

RAZEM DWA TRZY!

WYKONANIE I Drukarnia „Kurier” w Warszawie



Mister G. w rozmowie z asem polskiego tenisu

Fragment z rozgrywek na kortach tenisowych w Cannes. Król szwedzki Gustaw V, znany jako tenisista pod pseudonimem „Mr. G.” rozmawia z Ignacym Tłoczyńskim, po skończonej partji.

TRIUMF POLSKIEGO PIŁKARSTWA NAD SEKWANA

Zachodnia Polska - Paryska Liga 5:1 (1:1)

Paryż, 21 marca. (Tel) Po długich pertraktacjach doszedł do skutku wreszcie pierwszy wyjazd reprezentacji Polski w piłce nożnej do Paryża, z którym tak trudno było o nawiązanie bliższego w sporcie stosunku, aczkolwiek przy sojuszu polsko-francuskim rzecz ta wydawałaby się sama przez się zrozumiała. A nawet sam wyjazd, jeśli już nastąpił, to doszedł do skutku pod nazwą nie oficjalnej reprezentacji Polski, ale drużyny *Polski Zachodniej*, czem do pewnego stopnia została osłabiona waga samych zawodów.

Dobrze się zatem stało, iż przyszedł dla nas wynik tak piękny, tak imponujący, iż może

złamię nieufność panującą na gruncie francuskim,

odnośnie naszych kwalifikacji w piłkarstwie, a to zapewne pozwoli na dalszy rozwój stosunków sportowych francuko-polskich.

Powitano nas w Paryżu niezbyt przyjemnie, albowiem niewiele o nas wiadomo. Stąd też w pismach francuskich były naogół stosunkowo małe wzmianki, nie ukazała się nawet fotografia naszych piłkarzy. Najwięcej stosunkowo miejsca poświęcił jeszcze „*Intransigeant*”, który twierdził, iż w obozie Ligi paryskiej panował nastrój pewności siebie, co do przebiegu niedzielnego meczu.

Przebieg zawodów.

Na jednym z największych stadionów paryskich „*Parc de Princes*” zebrało się około godz. 4-tej popołudniu blisko 30.000 widzów, w czem liczna kolonia polska, pragnąc być świadkami oczekiwanego z zainteresowaniem meczu Polska Zachodnia - Liga Paryska. W łóżach honorowej zasiadli

Hiden opuszcza boisko

W 26 min. następuje

przykry wypadek Hideny,

który obroniwszy strzał Wostala, zderza się ze śląskim napastnikiem i w wyniku tegoż zostaje zniesiony z boiska i ustępuje aż do końca zawodów miejsca

rezervowemu Gonzalesowi.

Napastnicy francuscy atakują teraz energicznie i Rudnicki musi się zdobywać nieraz na niebylejaki wysiłek, aby ratować naszą bramkę.

Francuzi strzelają gola.

Nie może jednak przeszkodzić temu, iż w 30 min. napad francuski minął naszą obronę i Veinante strzela wtedy jedyną bramkę dla barw francuskich. Nie zniechęca to bynajmniej naszego zespołu, który jest coraz bardziej skonsolidowany i atakuje zawięście.

Nasza przewaga po pauzie

Na pauzie następuje zmiana w drużynie polskiej, a mianowicie

w miejsce Wostala wchodzi Matjas.

Wychodzi to na lepsze drużynie polskiej, która teraz czuje się bardziej skonsolidowana. Akcje napadu stają się teraz bardziej kombinacyjne i powiązane, aniżeli były do pauzy, kiedy to czasem się rwały. Matjas dobrze ścigał ku sobie obrońców przeciwnika i wyrabiał swoim współpracownikom pozyje. Skutki zmiany systemu

nie dały na siebie długo czekać.

Już w pierwszej minucie Wilimowski tak „wypuszczony” mija jednego z graczy Ligi paryskiej i strzela drugą bramkę dla naszych barw. Wyczuwa się teraz, że mecz zakończy się naszym zwycięstwem, gdyż przewaga drużyny polskiej zwolna coraz bardziej się poznacza. Wprawdzie i Francuzi atakują, nie wykazując jeszcze znużenia, ale akcje, stwarzane przez

m. in. reprezentujący nieobecnego ambasadora R. P. w Paryżu, radca *Librach*, dalej podsekretarz stanu dla spraw sportowych *Bouchonnet*, przedstawiciele Ligi Paryskiej z prezesem *Jevain* na czele.

Na boisko wbiegła drużyna polska, a następnie francuska, powitane oklaskami widzów oraz następnie odegraniem hymnów polskiego i francuskiego, których publiczność wysłuchiwała stojąc. Drużyny ustawiły się w następujących składach:

Skład drużyn.

Liga Paryska: *Hiden (Gonzales) Calmes, Lorentz, Banide, Jordan, Meuris, Aston, Simony, Couard i Veinante*. — Polska Zachodnia: *Rudnicki, Martyna, Szczepaniak, Piec II, Wasiewicz, Ziżka, Piec I, Piontek, Wostal (Matjas), Wilimowski i Wodarz*. Przed zawodami wręczył kapitan polskiego zespołu drużynie francuskiej alabastrowy puchar i bukiet róż, Francuzi zrewanżowali się proporczykiem.

Piękna pogoda towarzyszyła cały czas zawodom.

Nie zanosilo się bynajmniej początkowo, iż koniec zawodów przyniesie nam tak zdecydowane zwycięstwa. Owszem Francuzi byli stroną znacznie więcej atakującą i Rudnicki musi pracować. Strzały jednak Francuzów nie są celne, idą ponad bramkę, a niektóre tylko stają się lupem naszego bramkarza. Zwolna nasi gracze opanowują się i zawiązują grę równorzędną. Następują teraz zmienne sytuacje podbramkowe. Dobrą sytuację traci Wostal z powodu „spalonego”, a w 20 min. Hiden broni pięknie strzał Pieca I. W pewnej chwili Lorentz omal nie strzela „samobójczego” gola, ale ratuje w ostatnim momencie *Hides*.

Wyrównanie

W 35 min. *Wilimowski* pięknie wypuszcza *Wodarza*, który skośnym a celnym strzałem zdobywa wyrównującego gola; witają go brawa także francuskiej publiczności.

Nasz zespół ogranicza się chwilowo do defensywy, będąc chwilowo znużony, skutkiem wyczerpującego tempa, narzuconego przez drużynę francuską.

Rudnicki przeżywa teraz ciężkie chwile,

po kilku łatwych strzałach musi on teraz interwenjować w ciężkich sytuacjach, które stwarza *Simony*. Wkońcu likwidują niebezpieczeństwo nasi obrońcy. Na parę minut przed końcem *Wilimowski* ma sposobność zdobycia bramki, stojąc sam naprzeciwko *Gonzalesa*, ale trafia w bramkarza. Niedługo potem sędzia p. *Leclercq* daje znak na przerwę.

różnica sił, dzieląca naszą obronę od francuskiej.

W 10 min. *Wodarz* ma doskonałą sposobność zdobycia drugiej bramki, ale marnuje ją.

Piec strzela 3 gola.

W 20 min. *Piec I* z wystawienia *Matjasa* przedostaje się pod bramkę przeciwnika, strzela ostro, a następnie dobija strzał, odbity przez obrońcę *Paryża*, w drugi róg. Prowadzimy 3:1.

Teraz kolei *Rudnicki* musi bronić kolejne strzały *Veinante'a* oraz *Simony'ego*. Nie przeszkadza to nasze-

mu atakowi dalej pracować i sięgnąć po nowe sukcesy.

Teraz Piontek strzelcem.

W 28 min. z podania *Wilimowskiego* *Piontek* strzela czwartego gola. Francuzi dążą do zmniejszenia kłęski, ale ich wysiłki ograniczają się tylko do rzutów różnych. Końcowy okres stoi wybitnie pod znakiem przewagi naszej drużyny, która rozgrywa się coraz bardziej.

Piec ustala wynik

Piec I ma często sposobność podwyższenia wyniku, kiedy otrzymuje piękne piłki od *Wilimowskiego*, ale pudluje. Dopiero w 35 min. wykorzystuje podanie *Wilimowskiego*, zdobywając piątą i ostatnią dla naszych barw bramkę.

Jeszcze pod koniec meczu *Rudnicki* musi w 37 min. bronić *robinsonadą* i znowu do głosu dochodzą napastnicy

Jak grały obie drużyny

W drużynie francuskiej

najlepszym graczem był *Jordan*, bezsprzecznie

najlepszy zawodnik na boisku.

Wogóle pomoc francuska była najlepszą częścią swego zespołu, obrona zato najstabsza.

W ataku wyróżnił się przede wszystkim znany strzelec *Simony*. Francuzi ulegli tempu przez siebie narzuconemu, które nasz zespół lepiej wytrzymał. Pod koniec meczu gracze byli speszzeni i zniecierpliwieni. Do ostatka walczyli niezwykle ambitnie *Jordan* i *Simony*.

Bramkarz *Hiden*, który obchodził swój jubileusz 900-nego meczu a w barwach Paryża 10-tego bronił b. dobrze przez swój krótki okres i wykazał wysoką klasę. Ogłaszał on wywiad przed przyjazdem naszej drużyny w pismach francuskich, zapowiadając iż dołoży wszelkich starań, aby z okazji tak uroczystego dlań meczu nie pusił żadnego goala. Zresztą nie pusił też żadnego, gdyż wszystkie bramki strzelono jego zastępcy.

Francuzi byli rozczarowani wynikiem,

po zwycięstwach swych nad Budapesztem i Pragą spodziewali się, pomimo pewnego osłabienia swego składu, i tak zwycięstwa nad drużyną polską. Do tego dołączyła się jeszcze kłeska z Niemcami. Prawdziwy czarny dzień piłkarstwa francuskiego.

Głosy prasy francuskiej

Paryż, 21 marca (tel.). Zwycięstwo ekipy polskiej na stadionie w *Parc de Princes* w Paryżu wywarło w kołach sportowych Paryża

ogromne wrażenie.

Ostatnie wydania dzienników wieczornych oraz wydania prowincjonalne pism paryskich przynoszą szereg fotografii z przebiegu meczu i obszernie komentarze do samych zawodów.

„*Petit Parisien*” zamieszcza sprawozdanie z zawodów p. t.: „Ekipa polska zmiażdżyła Paryż w stosunku 5:1”. W krytyce gry sprawozdawca „*Peit Parisien*” podkreśla, że po przerwie wszystkie ataki Paryża rozbiły się o świetną obronę polską.

„*Paris soir*” daje swojemu sprawozdaniu tytuł: „*Niespodzianka — Polska zachodnia pobita Paryż*”. Sprawozdawca „*Paris soir*” podkreśla, że siła drużyny polskiej była

zdumiewająca aktywność graczy,

którzy się poprostu dwoili i troili.

„*Intransigeant*” nazywa dzisiejsze zawody wielkim spotkaniem i

wielkim sukcesem sportowym Polaków.

Ekipa paryska miała mocny zamiar

francuscy. Jednak ich zniechęcenie i niewiarę w swe siły, aby móc odrobić tę dzielącą ich od nas różnicę, sprawia, iż ataki te są zbyt anemiczne i nie mogą dać efektu.

Zrozpaczony *Jordan* przećnił wraz jednym z pomocników do napadu, obrony paryscy wysuwają się naprzód, stawiając naszych napastników często na „spalone”, ale wszystko to nie może zmienić rezultatu.

Pod koniec jeszcze obserwujemy przebieg *Wilimowskiego* i niecelny strzał *Piontki* i na tem kończą się te interesujące zawody. Drużyna nasza schodzi, jako zwycięzca z boiska,

żegnana przez widzów owacyjnie.

Sędzia francuski p. *Leclercq* był bardzo obiektywnym i poprawnym arbitrem, przyczem ułatwiał mu zadanie dżentelmeńskie zachowanie się obu drużyn.

Dla nas zwycięstwo jest bardzo *cen-
nym sukcesem*, który na Zachodzie
sprawi jak najlepsze wrażenie. Bądź
co bądź graliśmy z zawodowcami fran-

cuskimi, którzy mieli w swych szere-
gach i Austriaków i Węgrów. Począ-
tek sezonu *pod dobrymi auspiciami!*

Korzystne i zgodne opinie o meczu

Przedstawiciel ambasady polskiej
w Paryżu: Gra drużyny polskiej stała
na *najwyższym poziomie europej-
skim*. Podkreślić trzeba *doskonałą
kondycję fizyczną* i rzucającą się w
oczy *techniki graczy polskich*. Wy-
różnić należy z drużyny polskiej *trio
obronne z Martyna i Szczepaniakiem*
na czele. *Rudnicki* imponował swoim
spokojem i ustawianiem się. Byłem
na *gorszy wynik przygotowany*. Nie
może mi wyjść z pamięci *sympatyczna
postawa publiczności paryskiej* i jej
*owacje na cześć drużyny polskiej pod
kierownictwem zawodów*.

Kapitan Francuskiego Związku Pił-
ki Nożnej, p. *Viel*: „Uważam drużynę
polską za bardzo dobrą. Wynik me-
czu jest *sprawiedliwy*. Polacy prze-
wyższali naszą drużynę, gdyż każdy
*atak ich nosił w sobie zarodek bram-
ki*. Grali szybko i „fair”. Drużyna pa-
ryska osłabiona była brakiem pary
obrońców, to też ta linja naszej dru-
żyny była *najstabsza*, jak to było wi-
doczne z obrazu meczu. W drużynie
polskiej *najlepszymi linjami była
obrona i atak*”.

Przedstawiciel podsekretarjatu spor-
towego w francuskim Min. Zdrowia

p. *Bouchonnet* mówi krótko o naszej
drużynie: *Znakomity zespół, gra
wspaniale, na najwyższym poziomie,
wysoce dżentelmeńska*.

Kierownik polskiej ekspedycji, plk.
dr *Zołędziowski*: Sędzia p. *Leclercq*
bardzo dobry. Drużyna francuska,
złożona z zawodników dżentelmenów,
szwankowała w obronie, atak miała
szybki i przebojowy, ale bez celnego
strzału. Z drużyny polskiej *nie da się
specjalnie kogoś wyróżnić*, gdyż
wszyscy swe zadanie spełnili całko-
wicie. Wymiana *Wostala na Matjasa*
nie przynosi ujemy Wostalowi, gra-
czowi o innym systemie. Z drużyny
francuskiej najlepsi *Veynante, Si-
monyi i Jordan*.

Kapitan drużyny polskiej *Martyna*:
Cała drużyna polska grała bardzo
dobrze.

Bramkarz *Rudnicki*: Pierwszy kwa-
drans byłem zdenerwowany, potem
już spokojny, pełen zaufania do kole-

groźnych jest *niewiele*. W każdym fa-
zie napastnicy krakowscy są *energi-
czniejsi* i Tatus musi często wkrazać,
aby wyjść obronną ręką. Psują czę-
sto sytuację *skrzydłowi krakowscy*,
którzy długo bawią się z piłką i *nie-
potrzebnie ją przetrzymują*. W pe-
wnym momencie *Lyko* ściera się o-
stro z obrońcą śląskim i zachowuje
się wysoce nie sportowo.

W tym okresie gry Tatus obronił
z powodzeniem parę strzałów *Habow-
skiego* lub też dobrze wybiegł przy
przebojach *Maleczyka*. Miał także i
Madejski niebezpieczne momenty,
które mu stwarzał groźnymi strzala-
mi *Bochnia*, ale wyszedł z nich zwy-
cięsko. Pod koniec pierwszej połowy
wystąpiła dość duża *przewaga Śląska*,
gdy Kraków stracił na kilka minut
Jezińskiego (z powodu kontuzji, któ-
ra okazała się przejściową).

Korbas zastępuje Szewczyka,

który nie wyszedł tak dobrze, jak
normalnie, będąc osłabiony udziałem
w sobotnim meczu drużyny wojsko-
wej. Korbas *doskonale zgrał się z Ar-
turem* i z wolna dwaj ci gracze za-
częli często podchodzić pod bramkę
przeciwnika i nadawać ton grze.

Następują teraz kolejno strzały,
bronione przez bramkarzy, a to *Kor-
basa* (Kraków) i *Bochnia* (Śląsk). Ta-
tus energicznie wkraża przy centrach
Habowskiego i hamuje akcje naszych
napastników, pragnących je wyzy-
skać. W 21 min. Tatus broni na róg
piękny strzał *Lyki*. Dopiero

**kapitułuje przy strzale
Habowskiego**

w tej samej minucie 2:0 dla Krakowa.
Niedługo trwa sukces Krakowa,
gdyż w 4 minuty potem

Bochnia polepsza wynik

dla swojej drużyny na 1:2.

Od tej pory zaznacza się

wielka przewaga Krakowian,

która czasami jest *miażdżąca*. Piękne
zagrania trójki ataku krakowskiego
budzą zachwyt na widowni.

Jest zgóry widocznym, iż muszą one
przynieść zmianę rezultatu i zwycię-
stwo drużynie krakowskiej.

Ostatni goal Korbasa

Po kilku niecelnych strzałach *Ar-
tura* i *Habowskiego* zdobywa Korbas
po dobiegu trzeciego i ostatniego goa-
la. Przewaga Krakowian rośnie co-
raz bardziej, ale nie daje efektu z je-
dnej strony wskutek coraz większych
trudności terenowych (po pauzie pa-
da już śnieg z deszczem) a z drugiej
wskutek

**dzielnej postawy Tatusia
w bramce Śląska.**

Pod koniec jeszcze widzimy przebój
Artura w 40 min. i zabranie mu piłki
z nóg przed Tatusia, a następnie celny
strzał *Bochni*, obroniony przez
Madejskiego i sędzia p. *Zapiór* daje
znak zakończenia zawodów.

Drużyna krakowska zasłużyła swo-
ją *ambitną i dobrze postawioną tech-
nicznie grą na zwycięstwo*. Wykaza-
ła ona swoją *wyższość tak kombina-
cyjną, jakoteż i opanowanie piłki na
śląskim terenie*. Całość grała dobrze,
słabiej tylko wypadł *Lyko*, a może i
Lesiak do pauzy, potem rozegrał się
i on, tworząc wraz z *Haliszką* i *Je-
zińskim* *doskonałą linję*.

**Trio obronne Krakowa
bez zarzutu,**

w pomocy najlepszy *Jeziński* zwa-
sza za pauzy, po pauzie pozostali
mu dorównywali.

**W ataku pierwsze skrzypce grał
Artur,**

sekundował mu bardzo dobrze *Kor-
bas*, a także i *Malczyk*, który, ku ogól-
nemu zdziwieniu, im bliżej końca me-
czu, *grał coraz lepiej*. *Habowski*
w formie, choć tylko za długo prze-
trzymuje piłkę i „wózkuje”. W sumie
całość wypadła bardzo dobrze.

Gorzej było w drużynie śląskiej.

O ile *Tatus* i *Giemza* na poziomie, to
gorzej już zaprezentował się *Stolar-
czyk*. Pomoc pracowita i dobra, naj-
lepszy *Dziwisz*. Atak miał *slabego
kierownika w Peterku*. Lewoskrzydło-
wy *Bochnia*, strzelec bramki, nie za-
wiódł, jak i *Cebula* na lewym łączni-
ku. *Herisch* z *Morcinkiem* nie tworzyli
dobrej pary i byli słabszą czę-
ścią zespołu.

Mecz Austrija – Włochy 2:0 widownią niebywałych skandali

Wiedeń, 21 marca. (Tel) Bezprzykła-
dny w dziejach piłkarstwa epilog zna-
lazł międzypaństwowy mecz Austrija –
Włochy, który odbył się w Wiedniu
w obecności 50.000 widzów.

Już w pierwszej połowie meczu za-
wodnicy obu drużyn

zaczęli grać niezwykle brutalnie,

a po pauzie sytuacja na boisku za-
ostrzyła się do tego stopnia, że sędzia
szwedzki *Olsson* widział się *zmuszony
w 30 minucie*

przerwać zawody.

Zaznaczyć trzeba, że sędzia *Olsson* nie
zdołał uzyskać potrzebnego autoryte-
tu i uznania dla swoich rozstrzygnięć.
W chwili przerwania meczu *Austrija
prowadziła już 2:0!*

Podniecony nastrój na stadionie dał
się zauważyć już

**od chwili ukazania się drużyny
włoskiej,**

która część publiczności przyjęła gwi-
zdami.

Austriacy z miejsca zdobyli pewną
zresztą nieznaczną przewagę. Serje
niebezpiecznych „faulów” rozpoczął
środkowy pomocnik włoski *Andriolo*,
który brutalnie „sfaulował” *Pekarka*.

Sędzia *Olsson* zlikwidował incydent,
udzielając *Włochowi* *napomnienia*.

Wkrótce potem piękne podanie *Sin-
delara* wykorzystał *Jerusalem*, strze-
lając bramkę dla barw austriackich.
Jerusalem w chwili oddawania strza-
łu został „sfaulowany” przez *Włocha
Serantoni*. Rewanż ze strony *Jerusa-
lema* na krewkim *Włochu* był jednak
tego rodzaju, że *Olsson* *musiał usunąć
Austriaka z boiska*. Z tą chwilą

**na boisku awantury stają się
coraz większe.**

Publiczność zachęca zawodników au-
striackich do *ostrej gry*.

W pewnej chwili sędzia przerywa

zawody, na boisko wchodzi prezyden-
ci austriackiego i włoskiego Związku
piłki nożnej: dr *Ebertaller* i gen. *Va-
carro* oraz włoski kapitan związkowy
Vittorio Pozzo.

Po krótkiej naradzie z sędzią *Olssonem*
i sędziami linjowymi

mecz wznowiono.

Zdawało się, że zawody potoczą się
odtąd w normalnym trybie. *Austrija
z rzutu karnego przez Stroha* zdoby-
wa w 19 minucie po przerwie drugą
bramkę.

Dochodzi ponownie do incydentów
i w 30 minucie

**sędzia Olsson przerywa zawody,
bez widocznego w tej chwili powodu.**

Niemcy gromią Francję w piłce nożnej 4:0 (2:0)

Stuttgart, 21 marca (tel.). Piłkarze
niemieccy spotkali się w meczu mię-
dzy państwowym z reprezentacją Fran-
cji, wygrywając 4:0 (2:0). Zwycięstwo
Niemców, aczkolwiek *zasłużone*, jest
jednak *są wysokie*. Francuzi zasłuży-
li na co najmniej honorową bram-
kę.

Pierwsze minuty gry upływają pod
znakiem gwałtownych ataków drużyny
francuskiej. Ataki te *nie przynio-
sły jednak rezultatu bramkowego*,
skończyły się na kilku rzutach ro-
żnych.

Powoli Niemcy otrząsają się z prze-
wagi i z kolei przechodzą do ataku,
zdobytając *dwie bramki* w 22-ej mi-
nucie przez *Lehnera* i w 30 min. przez
Urbana.

Po przerwie utrzymuje się ten sam
obraz, co na początku meczu. Francu-
zi grają *doskonale*, bramki zdają się

wisieć w powietrzu. Tymczasem w 31
minucie zupełnie niespodziewanie pa-
da *trzecia bramka dla Niemców*. Zdo-
bywa ją *Urban* w zamieszaniu pod-
bramkowym, momentalnym wysokim
strzałem.

Na dwie minuty przed końcem
*Niemcy podwyższają wynik na 4:0
przez Lenza*. Bramka ta padła z da-
lekiego strzału z 25-metrowej odległo-
ści.

Widzów zebrało się *około 70.000*. —
W drużynie niemieckiej najlepsi byli
Jacob, Janes, Goldbrunner i *Sze-
pan*. W drużynie francuskiej środkowa
trójka ataku: *Ignac, Nicolas* i *Rio*.
Słabym punktem był bramkarz. Sę-
dziował *Włoch Barlessina*.

Drugi garnitur Niemiec bawił w
Luxemburgu zwyciężając reprezentację
Luxemburgu 3:2 (1:0).

Spotkanie dwu najsilniejszych okręgów Kraków – Śląsk 3:1 (1:0)

Kraków, 22 marca.

Pomimo, iż drużyna reprezentacyj-
na polska wyjechała do Paryża, zain-
teresowanie zawodami dwu najsilniej-
szych okręgów w Polsce — Śląska i
Krakowa, było wyjątkowo *wielkie*.

Obie strony przykładały *dużą wagę
do wyniku tego meczu* i obie strony
też wystawiły skład

możliwie najsilniejszy.

Publiczność wiedziała, iż osłabienia
obu zespołów będą *niewielkie* i nie
wpłyną na obniżenie poziomu gry,
gdzie oba okręgi dysponują *wielkim
rezewoarem graczy*. Przewidywania
te *spełniły się*.

Składy były *silne*, walka była *za-
cięta*, a nawet *zażarta* i bardziej in-
teresująca, aniżeli widowisko z pró-

bnymi teami, oglądane ub. niedzieli
na boisku Wisły.

W wyniku

**Kraków wziął rewanż
za ostatnią porażkę na Śląsku**

(0:4), rewanż *zasłużony* i zaszczyt mu
przynoszący, bo z przebiegu gry mo-
gło było wypaść jeszcze lepiej.

Do gry wystąpiły drużyny w nast.
składach:

Kraków — *Madejski, Lasota, Hali-
szka, Lesiak, Jeziński, Habowski,*
Malczyk, Szewczyk (Korbas), Artur i
Lyko.

Śląsk: *Tatus, Giemza, Stolarczyk,*
Kłosek, Krosny, Dziwisz, Moreinek,
Herisch, Peterek, Cebula i *Bochnia*.

Teren początkowo śliski zamieniał
się w coraz bardziej *bagnisty*, na

skutek ulewy stale się wzmagającej.
Powodował przez to *poślizgnięcia* i
stawał graczom *coraz większe wy-
magania*. Gracze krakowscy wyżej
postawieni technicznie *wyszli na tem
lepiej* i przewaga ich *uwidatniała się
coraz bardziej*, im zbliżał się koniec
mecz.

Początkowo gra równorzędna

i długo ważyły się losy wygranej. —
Nie zapadła jeszcze decyzja, gdy Kra-
ków zdobył swą bramkę do pauzy już
w 17 min., gdy po przeboju *Lyki* sę-
dzia podyktował *rzut karny* przeciw
Śląskowi za „sfaulowanie” napastni-
ka Wisły.

Lyko był dobrym egzekutorem.

Ataki są *ustawicznie zmiennic*, ale
samych sytuacji podbramkowych

Notujemy piękny rozwój męskiej koszykówki

Tegoroczne mistrzostwa Polski w koszykówce, które odbyły się w Poznaniu w dn. 12 — 14 marca, rozgrywane były po raz pierwszy w sezonie zimowym w myśl uchwały walnego zgromadzenia P. Z. P. R.-u.

Mistrzostwa te wykazały, że koszykówka jest grą, która została stworzona wyłącznie na sale lub hale i traci wszystkie swoje walory, gdy jest uprawiana na wolnym powietrzu. Mówimy tu o uprawianiu sportu koszykowi, a nie o koszykówce jako zaprawie do innych sportów lub rozrywce, bo wtedy może ona dać rzeczywiście więcej korzyści w postaci świeżego powietrza, propagandy sportu, oraz możliwości uprawiania jej z powodu małych wkładów także na wsi.

Na całym prawie świecie jest ona rozgrywana wyłącznie w sezonie zimowym, z wyjątkiem państw południowo-europejskich i południowo-amerykańskich, gdzie klimat pozwala na rozgrywanie jej w lecie ale i tam jest dążenie do przelożenia właściwego sezonu na zimę.

Aby jednak nie kępować państw tylko salami względnie halami Kongres Berliński uchwalił, że spotkania między państwowe mogą być rozgrywane w lecie jednak tylko na podłożu drewnianym. Mistrzostwa tegoroczne wykazały dobitnie dobrą stronę tego systemu a dowodem tego jest

rekordowa ilość drużyn i bardzo wysoki ich poziom.

Do finałowych rozgrywek, do których dopuszczeni mogli być tylko mistrzowie okręgów, a w drodze przywileju dwie drużyny z okręgu, w którym znajdował się mistrz zeszłoroczny, zgłosiło się 11 zespołów. Wobec tak wielkiej ilości zgłoszeń podzielono drużyny na grupy, przyczem zaznaczyć należy, że podział ten był bardzo szczęśliwy i sprawiedliwy (jedynym wyjątkiem WKS. Śmigły, który z tego powodu, że miał w swojej grupie tylko dwie drużyny, zakwalifikował się do rozgrywek o 5, 6, 7 i 8-me miejsce) i pozwolił na to, że rzeczywiście cztery najlepsze zespoły weszły do finału.

Samo jednak zgromadzenie na starcie 11 drużyn, z których każda musiała rozegrać 5 spotkań w ciągu trzech dni jest bardzo uciążliwe dla drużyn, przyczem w gorszym położeniu są drużyny słabsze, dlatego, że drużyny silniejsze mają pierwsze mecze ze słabszym przeciwnikiem a potem dopiero cięższe, podczas gdy drużyny słabsze mają wszystkie spotkania ciężkie. Pożądanym jest więc wprowadzenie systemu rozgrywek międzyokręgowych, stosowanego w dawnych mistrzostwach letnich.

Jak już wspomnieliśmy

mistrzostwa stały na bardzo wysokim poziomie.

Drużyny były dobrze wyszkolone technicznie, posiadają graczy predestynowanych do koszykówki (wysoki wzrost, szybkość, orientacja i młody wiek), dla których nie obce są tajniki gry kombinacyjnej przy technicznym wyszkoleniu (pivot, strzał z biegu), uderzało, że we wszystkich drużynach (z wyjątkiem warszawskiego KPW) zarzucono strzały z daleka a starano się podprowadzać ataki do sytuacji podkoszowej.

Jeżeli np. weźmiemy najslabszą drużynę mistrzostw (Victorja — Częstochowa) to stała ona na średnim poziomie drużyn z finałowych zawodów o puchar w latach ubiegłych a na poziomie najlepszych drużyn mistrzostw Polski w lecie w Katowicach w r. 1935. Jest to dowód, że

koszykówka rozwinęła się wszędy

i nawet najslabsze okręgi z ubiegłych lat reprezentują dobry poziom, podczas gdy dawniej w mistrzostwach czy zawodach o puchar startowały drużyny na poziomie B klasy silnych okręgów.

U wszystkich drużyn rażą, że mimo, iż przyjechały w dziesiątkę zawodników, to nawet grubo prowadząc, nie zmieniały ich lecz grały jedną piątką.

Charakterystyka drużyn.

Na mistrzostwach wybijały się nad poziom cztery zespoły finalistów. Poziom tych drużyn nie był może wyższy od najlepszych drużyn w dwóch latach ostatnich, jednak trzeba zaznaczyć, że było ich cztery, podczas gdy dawniej na tym poziomie były tylko dwie.

Z mistrzostwami w Katowicach w r. 1935 nie da się ich wogóle porównać, gdyż tamte były na kompromitującym koszykówkę polską poziomie.

Chociaż mistrzostwo zdobył AZS. Poznań, to najlepszą drużyną jako zespół była

drużyna K. P. W. Poznań,

jednolita, zwarta, doskonała technicznie

i zgrana w której rażą jedynie Szymura, gracz bezwzględnie dobry, ale nie mający jednak zmysłu do kombinacji i nie nadający się dlatego do tej drużyny, nie mógł on też zastąpić braku Różyckiego. Z drużyny tej najpracowitszym i najskuteczniejszym był Patrzykont, podczas gdy Grzechowiak był w sumie niedysponowany mimo, że przez zdobycie 84-rech punktów został królem strzelców turnieju. Obrona dobra, Szymura II lepszy niż Kasprzak I!!

Drugą drużyną najbardziej jednolitą i dysponującą całą równorzędną piątką była

Cracovia.

Drużyna ta, grająca normalnie „obronę w pięciu“, zagrała systeme „każdy każdego“ i zgięła się, bo system ten nie odpowiada jej ze względu na powolność środkowego napastnika. Zagrała ona mniej skutecznie niż w Przemyślu czy Lwowie, gdzie system jej odniósł zwycięstwo. Najlepszym i najrówniejszym był „Michalski“, najlepszy strzelec swojej drużyny, „Zdzisławski“ zagrał najlepszy swój mecz z KPW. Warszawa, obrona dobra lecz mimo tego słabsza niż zwykle na co może wpłynęła kontuzja Plucińskiego.

Drużyna mistrza Polski

A.Z.S. Poznań nie była jednolita

i obok doskonałych graczy jak Różycki, Kasprzak Jarogniew, miała słabszych w obronie i Czaplickiego w ataku. Dobrym

był Śmigieński. Braki swe pokrywała doskonałą dyspozycją strzałową, była też najbardziej dopingowana przez publiczność. Walczyła też z największą ambicją i zaciętością.

K. P. W. Orzeł Warszawa

(dawniejsza Polonia) zagrała we finałach tak, jak gdyby pierwszy raz stawała do mistrzostw i jednakże ta drużyna stosowała strzały zdaleka, bojąc się podchodzić pod kosz. Pierwszą połowę zwykle przegrywali wysoko a po przerwie tylko utrzymywali różnicę z przed przerwy. Była to drużyna najstarsza jeśli chodzi o ilość lat startowania.

Z pozostałych należy wyróżnić

P. Z. P. Nowy Bytom,

który zrobił kotosalne postępy w stosunku do mistrzostw w Katowicach czy Krakowie i wykazał, że koszykówka Śląska nie stoi na szarym końcu lecz jest piątym okręgiem w Polsce.

Drużyna ta wykazała się doskonałym chwytem (obroną), celnością podań, znać jednak na niej wpływy szczypiorniaka (w chwycie i podaniu jedną ręką).

Następnie idą L. W. S. Lublin, drużyna grająca z wybitnym pechem, KS. „Ciszewski“ Bydgoszcz z doskonałym strzelcem Pikiesem zdobywcą 73-ich punktów. Drużyna Sokola-Macierzy ze Lwowa była bez wyrazu, chwilami grała doskonale to znowu zupełnie słabo.

Sędziowie na mistrzostwach nie stali na poziomie drużyn

Sędziowały trzy pary: warszawska, pomorska i krakowska, przyczem każda z nich po kilka razy dziennie, co jest absurdem. Para pomorska była najslabsza, przyczem dziwnem się wydaje wyznaczenie przez P. Z. P. R. sędziów kulawych. Poruszenie się tego sędziego robiło niemiłe wrażenie na widzach. Para pomorska, podobnie jak i warszawska, nie posiada intuicji w ocenianiu przewinień, które ocenia schematycznie i sędziuje raczej na pamięć. Były one też przeczułone na punkcie dawania „osbistych“ szczególnie obronie.

Para krakowska najlepiej rozumiała gre, nie była jednak zupełnie zgrana. Wszyscy sędziowie zamało poruszali się na boisku i wszystkim brak było rutyny.

W sumie należy uznać mistrzostwa za bardzo udane, drużyny uprawiają z zapałem koszykówkę, która też dlatego zrobiła skok naprzód. Organizacja sprawna, brakowało jedynie dobrego podłoża na hali no i kosze były nieprzepisowe (dwa słupy przy koszach). Spoczywała ona w rękach Poznańskiego Związku z pp. Kowalskim, Wasiakiem i Nowakiem na czele.

Co mówią o mistrzostwach?

Trener P. Z. P. R. p. Kłyszajko, którego zasługą jest obecny wysoki poziom koszykówki mówi:

— Zawody były dobrze zorganizowane — szkoda, że nie odbywały się na hali targowej, bo miękka podłoga męczyła zawodników, którzy też już po pierwszym meczu byli przemęczeni. Co do systemu rozgrywek to było za dużo drużyn w mistrzostwie

— można grać tylko jeden mecz w jednym dniu — z tego wniosek, że należy wrócić do dawnego systemu rozgrywek międzyokręgowych.

Przeniesienie mistrzostwa na zimę wykazało bardzo dodatnie wyniki. W porównaniu do ostatnich mistrzostw w Katowicach poziom nie do porównania, na korzyść wszystkich drużyn, co jest jeszcze

jednym dowodem, że mistrzostwa muszą być rozgrywane w dalszym ciągu w zimie, gdy chcemy utrzymać się na tym poziomie. W porównaniu do ostatnich większych zawodów a więc do rozgrywek o puchar we Lwowie, mistrzostwa wykazały, że niema drużyny, która miałaby bezwzględną przewagę nad innymi — są cztery zespoły niewiele różniące się. Każda z nich nie dorównała poziomowi KPW. Poznań na zawodach o puchar we Lwowie.

Możemy stwierdzić, że mamy dużo obiecujących graczy lecz mniej wybitnych jednostek. Stwierdzić należy podniesienie się poziomu drużyn słabszych dotychczas okręgów np. Śląsk, Pomorze, Lublin i Grodno. Czołowe nasze drużyny są już technicznie dobrze wyszkolone co do taktyki mają dużo braków np. w defenzywie podciągnęły się, używają systemu „każdy każdego“ albo „obronę w pięciu“, w ofenzywie bardzo prymitywnie i nierozwinięte, odczuwa się brak instruktorów w klubach.

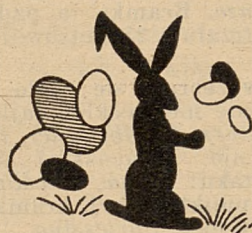
Ogólna ocena sędziów dobra — byli oni lepsi w pierwszych dniach — w ostatnim zaś z powodu przemęczenia słabsi. Na przyszłość trzeba wziąć większą ilość sędziów, aby uniknąć przemęczenia psychicznego — sędziowanie czterech meczów w jednym dniu to za dużo.

Zwykle w sporcie po Olimpiadzie następuje pewne odprężenie i zaniedbanie u zawodników — w koszykówce stwierdzamy dalszy rozwój, wyniki olimpijskie dały zapas i podjęte do dalszej pracy a koszykówka polska zrobiła duży krok naprzód.

Kapitan sportowy P. Z. P. Ru, p. Piotrowski,

który pierwszy postawił wniosek o przeniesienie rozgrywek na zimę, mówi:

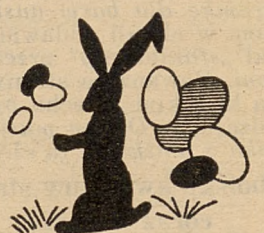
— Mistrzostwa rozgrywane w zimie przedstawiały zupełnie inny poziom niż letnie. Poziom ich bowiem był bardzo wysoki, naogół drużyny wyrównane, przeciętny wzrost drużyn zwiększył się o 10 do 15 cm, co jest bardzo pocieszającym, gdyż w koszykówce wzrost odgrywa wybitną rolę. W drużynach swoich najlepsi byli Olimpijczy, co jest objawem bardzo pożądanym, gdyż widać, że gracze nie spoczęli na laurach poolimpijskich, lecz grają dalej z jeszcze większym zapałem. Zwiększyła się liczba kandydatów do reprezentacji. Obecnie drużyny reprezentacyjnej nie można opierać na jednym zespole, a do reprezentacji muszą wejść także młodzi zawodnicy. Jako kandydaci do niej powinni być wzięci pod uwagę: Kasprzak Jarogniew, Różycki, Śmigieński (AZS. Poznań), Grzechowiak, Łój, Patrzykont (KPW. Poznań), Pluciński, Resich, „Zdzisławski“, „Michalski“ (Cracovia), a z młodych: Pikies (KS. Ciszewski, Bydgoszcz), Sawoszczuk (WKS. Grodno), Andrzejewski (PZP. Nowy Bytom).



NA ŚWIĘTA

KUPUJĄ WSZYSCY

OBUWIE I POŃCZOCHY



864/326 Damskie pantofelki na pasku z brązowego i czarnego boku, piękny i praktyczny model 13⁹⁰

819/310 Damskie półbutki z brązowego i czarnego boku na słupkowym obcasie, z modnym wyszcieniem, do wios. kostiumu 15⁹⁰

8020/340 Damskie czółenka z czarnej glemzy na franc. obcasie, z modną kłamrą, sztywny model 16⁹⁰

811/310 Damskie półbutki z brąz. boku na półstłupk. obcasie, wygodne i trwałe 14⁹⁰

Pończochy damskie jedwabne matowe i półmat. 1-a 2⁵⁰ z natur. jedwabiu (wysortow.) 3⁹⁰



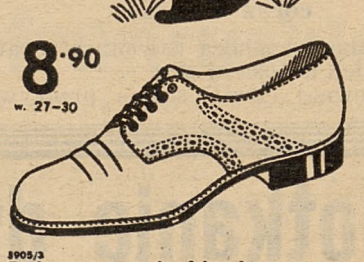
909/3 Męskie półbutki czarne i brązowe z R. boku, szpilkowe, najnowszy model „Derby“ 14⁹⁰

905/1 Męskie półbutki czarne i brązowe, tanie, trwałe i wygodne 12⁹⁰

913/8 Męskie półbutki czarne i brązowe z 1-a boku, szpilkowe, modny, ścięty fason 16⁹⁰

1917/1 Męskie półbutki czarne i brązowe z 1-a cielecącego boku, pasowo szyte, w najnowszych modelach 19⁹⁰

„Komplet-okazja“ 3 pary męskich skarpetek jedwab. w różnych kolorach 3⁹⁰ 1 para 1¹⁰



890/2 Dziewczęce i chłopięce reklam. półbutki, czarne i brąz. z 1-a R. boku, szpilkowe 8⁹⁰ w. 31-35 10⁹⁰, w. 36-40 12⁹⁰

2882 Dziewczęce reklamowe pantofelki lakierowe, brąz i beige, elastyczne i wygodne 5⁹⁰ w. 20-22 6⁹⁰ w. 23-26 6⁹⁰

2881 Dziewczęce brąz. pantof. z miękkiego boku, szpilkowe do wiązania, najnowszy model w. 27-30 8⁹⁰ w. 31-35 10⁹⁰

2852/3 Dziewczęce pantofelki brąz. z 1-a cielecącego boku, specjalne elastyczne wykonanie 9⁹⁰ w. 31-35 11⁹⁰

Lakierowe o zł. 1⁹⁰ droższe Pończochki dziewczęce elast. z prawdz. macco zł. 1²⁰, 1⁹⁰ 80 gr. Fil d'ecose 1-a 1⁵⁰, 1²⁰, 90

Nadto posiadamy na składzie kilkanaście artykułów najnowszych modeli wiosennych i letnich, od najskromniejszych do najwytworniejszych.



Nadto posiadamy na składzie kilkanaście artykułów najnowszych modeli wiosennych i letnich, od najskromniejszych do najwytworniejszych.

STRZELCY ZAKOPIAŃSCY W KUOPIO

2100 km na północ od Zakopanego

Kuopio, w marcu

Piętę pod względem wielkości miasto Finlandji Kuopio, liczące 25 tysięcy mieszkańców, żyje pod znakiem zawodów narciarskich organizacji p. w. Estonji, Lotwy, Polski i Finlandji.

W niedzielę 7 bm. wieczorem przybył do Kuopio patrol Związku Strzeleckiego z Zakopanego pod wodzą prezesa sam. oddz. Z. S. Zakopane, dyr. Kasztelewicza. Razem z zespołem polskim przybył patrol estoński, którego kierownikiem jest por. Lepp.

Podróż polskiej drużyny przeciągnęła się o całe 30 godzin, bowiem mały statek fiński „Poseidon”, na którym odbyto podróż z Tallina do Helsinek utkwiał w lodach i dopiero po 30-godzinnej oczekiwaniu został przeprowadzony do Helsinek przez największego lodolamacza estońskiego „Suux Töll”.

Drużyna Z. S. została powitana w Helsinkach przez naczelne władze fińskiego Schutzkoru, przyczem komendanta głównego gen. Malmberga reprezentował pułk. Hersalo z kierownikiem wyszkolenia ppłk. Virkki i szefem w. f. kpt. Pihkala.

Po trzech nocach przespanych w wagonie wzgl. na statku (w tym ostatnim w bardzo niedogodnych warunkach) zespół polski przespał nareszcie spokojnie jedną noc w hotelu — by następnego dnia odbyć

ostatni etap podróży Helsinki-Kuopio, wynoszący 500 km. Finowie przewieźli wszystkie ekipy 2 kl., co znacznie złagodziło dalsze trudy 106-godzinnej podróży polskiego zespołu.

Po należytych wypożyczonych izmontowanych nart odbyła nasza drużyna pierwszy lekki trening i strzelanie. Na pociechę i otuchę możemy tu zdradzić, że wynikami strzelania przewyższyliśmy znacznie tak Estończyków jak też i Łotyszów, którzy trenowali na tej samej strzelnicy.

Tereny narciarskie są tu łagodne, najwyższe wzniesienie trasy wynosi 235 m p. p. morza. Bardzo wiele kilometrów trasy biegnie jeziorami i lasami.

Dla wyjaśnienia podajemy, że

bieg patrolowy odbywa się na dystansie 30 km,

z czego 20 km w określonym przez zespół czasie — zaś ostatnie 10 km na czas indywidualny każdego zawodnika, przyczem każdy zawodnik patroli obowiązany jest odbyć na tej trasie 2 strzelania: pierwsze na 100 m na 3 km i drugie na 200 m na 8 km, oddając po 10 strzałów w każdym strzelaniu.

Jako wynik zespołu liczy się sumę czasów łącznie ze strzelaniem 4 najlepszych zawodników patrolu.

Finowie wystawiają do zawodów zespół złożony ze znanych nazwisk w świecie narciarskim. Startują więc: Kl. Karppinen, Ole Karppinen, E. Hietunen, L. Niemi, E. Lei-

nonen, E. Kisima i C. Pitkanen. Czterech z tych zawodników pochodzi z Kuopio, reszta z północnego kraju. Zawodnicy fińscy nie mieli żadnego wspólnego obozu przygotowawczego. Niemniej Finowie nie mieli obaw co do zwycięstwa swej ekipy — czemu zresztą my, środkowoeuropejczycy, nie możemy się dziwić, widząc masy dobrych narciarzy na każdym kroku, wysoki poziom życiowy i znakomite wyniki strzeleckie Finów.

Dla zorientowania entuzjastów narciarstwa o poziomie tutejszych zawodników dodamy, że na ostatnich zawodach w Lahti, na których było obecnych

50.000 widzów,

w biegu 16 km — pierwszy zawodnik uzyskał czas 1:02:00, zaś setny (gazety podały wyniki pierwszych stu) miał czas 1:12:22!! A więc 100 zawodników podzieliło się czasem 10 minut!!! Startowało zaś w tym biegu

240 zawodników!!!

To, że Finowie nie mieli szczęśliwego sezonu w narciarstwie północnoeuropejskim, gdyż wyniki były raczej wypadkowe, jak mówił kpt. Pihkala, z tego zestawienia zespołów reprezentacyjnych.

Drużyna nasza odbyła ostatni lekki trening i strzelanie na 2 dni przed zawodami, nie wpłynęło to jednak już na stratę wagi, jakiej zawodnicy nabrali podczas 5-dniowej podróży w ilości od 2½ kg na osobę.

Drużyna polska zamieszkała w hotelu „Saurahuone”, mając dobre zakwaterowanie. Gorzej jest natomiast z *żywieniem*, gdyż kuchnia tutejsza beznadziejnie wygląda, jeśli chodzi o jarzyny, taksamo jak i o chleb, a szkoda już wspominać o leguminach, które są tu mitem. Zamówiwszy np. na obiad omelet z konfiturami, otrzymało się poprostu po mięsie jajecznicę z szynką!

Poza tem mimo „łumaczów” niemiecko-fińskich b. trudno się tu z tym narodem, *popijającym... śledzia pocztowego mlekiem „po lunchu”, dogadać!*

W ramach zawodów międzynarodowych wstawiono tu też mistrzostwo organizacji Schutzkoru. Do zawodów tych zgłoszono 500 zawodników, młodzieży i kobiet. Było na co patrzeć, tembardziej, że są to mistrzowskie zespoły 22 dystryktów tej organizacji.

Małe, ciche miasteczko, po którym roi się o każdej porze od narciarzy, narciarek i małych „narciszek” obojga płci, przeżywa pewną gorączkę sportową. Dobrze zakreklamowane w prasie „zawody (Kuopio ma 5 codziennych pism), miało, według słów organizatorów, zgromadzić około 10 tysięcy przyjezdnych.

jak też potężnej organizacji Suojeluskunta, skupiającej około 75.000 czynnych zawodników sportowców.

Nie dziw więc, że przy tej liczbie naprawdę ćwiczących latem i zimą i gotowych kondycyjnie na każde zawołanie — można zestawiać reprezentacje, które jeśli idzie o zespołowość, będą zawsze górowały nad inną konkurencją.

Jeśli do tego dodamy

wrodzoną doskonałą technikę biegu płaskiego

i „kluczenie” Finów po rozmaitych „zaułkach” swego ciężkiego na ogół terenu, to musimy się uderzyć w piersi i powiedzieć, że *daleko nam do tego w naszych krajowych warunkach pracy sportowej.*

Po tych refleksjach, które się żywcem nasuwają, przechodzimy do samego biegu. Finowie wybrali teren ciężki, który już po pierwszym etapie spompował zawodników tembardziej, że nie liczyli się z czasem, który mieli do dyspozycji, a gnali jedni za drugimi bez głowy. Okazało się to fatalnym w drugiej części biegu, na t. zw. trasie bojowej 10 km długości, gdzie każdy uczeń patrolu siedł na własną rękę, mając po drodze 2 strzelania po 10 strzałów każde.

Mimo zmęczenia na pierwszym odcinku

patrol Z. S. dał ze siebie wszystko i gdyby nie Nowacki, który na mecie zem-

dlal i już podczas drugiego strzelania był zupełnie zamroczony, patrol byłby zajął drugie miejsce.

Wyniki zawodów

przedstawiają się w szczegółach następująco: 1) Suojeluskunat (Finlandja) 3:10:23, 2) Kaiselit (Estonja) 3:54:51, 3) Związek Strzelecki 3:59:34, 4) Aizarg (Łatwa) 4:38:11.

W grupie 10 najlepszych zawodników w biegu 10 km ze strzelaniem znaleźli się: Pitkanen (S) 47:03, 2) Seinonen (S) 47:13, 3) Karppinen O. (S) 47:36, 4) Hiltunen (S) 47:36, 5) Karpel St. (Z. S.) 52:54, 6) Koodit (K) 55:43, 7) Vulli (K) 56:48, 8) Słowiński (Z. S.) 58:50, 9) Kasikow (K) 1:01:00, 10) Särgepp (K) 1:01:20.

Polska na drugim miejscu w biegu sztafetowym 4x10 km

W niedzielę 14 bm. zakończone zostały sztafeta 4x10 km zawody narciarskie związków strzeleckich Estonji, Polski, Finlandji i Lotwy.

Ze strony naszej do zawodów stanęła sztafeta złożona z Dziadonia, Nowackiego, Karpiela Jana i Karpiela Stanisława. Finowie wystawili zespół niezwykle silny, w składzie: Leinonen, Hiltunen, Karppinen Oli, Pitkanen.

Dzień nie sprzyjał biegowi, gdyż po sobotnim 20 st. mrozie niedziela stała pod znakiem odwilży i smarowanie nart natrafiało na duże trudności, gdyż na miejscach odkrytych narty smarowane na odwilż niosły dobrze, gdy tymczasem w lesie mocno lepilo.

Po starcie Leinonen wyrwał z miejsca na przód. Na drugim miejscu ciągnie Estończyk Sititan, na trzecim Dziadonia? Po 3 km. Dziadonia mija Sititana, musi jednak skapitulować z tego miejsca w drugiej części biegu, gdyż śnieg przymarza mu do desek. Schodzi więc na chwilę z trasy i czyści spody, co kosztuje go około 2 minut czasu.

Na pierwszej zmianie

Finowie mają czas 46:16,

Drugą zmianą biegnie z naszej strony Nowacki, który wyrównuje stratę Dziadonia i nadrabia kilka minut, uzyskując niezły czas 46:31. Finowie uzyskują na tym odcinku 43:34. Estończycy 53:51. Łotysze 1:00:22.

W trzeciej zmianie biegnie ze strony Finów Karppinen O., który uzyskuje

najlepszy czas dnia 42:19,

drugim z kolei jest na tym odcinku Karpiel Jan, mając 50:38, trzecim Särak (Estonja) 53:23, ostatnim Bekins (Łotwa) 1:10:06.

Ostatnia zmiana przynosi Finom czas 42:41, uzyskanie przez Pitkanena. Dla barw Z. S. Karpiel St. uzyskuje czas 45:20 (najlepszy z Polaków). Estończyk Kaaristo wyściga na 46:07, a Łotysz Kurpems na 54:52

Ostateczne wyniki sztafety brzmią: Suojeluskunat (Finlandja) 2:54:50, Zw. Strzelecki 3:15:08, Kaiselit (Estonja) 3:25:07, Aizarg (Łotwa) 4:07:05.

Karpel Stanisław uzyskał

czwarty czas dnia,

otrzymując specjalną nagrodę. Nowacki, mimo dobrego czasu i odrobienia straty Dziadonia i dorobienia kilku minut czasu uzyskał indywidualnie 6-te miejsce.

Wieczorem odbyło się uroczyste rozdanie nagród, którego dokonał gen. Malmberg, komendant Suojeluskunatu. Ze strony drużyny Zw. Strzeleckiego dziękował za zaproszenie na zawody i nadzwyczajną opiekę, jaką Finowie darzyli polskich gości kpt. Kurleto.

Przed rozdaniem nagród odbyła się wspólna kolacja, na którą przybyli prócz władz wojskowych, przedstawiciele władz cywilnych miasta. Ze względu na to, że



podczas zawodów byli obecni również w Kuopio attache wojskowi państw obcych, podziękował władzom fińskim za opiekę nad grupą polską attache wojskowy R. P. w Helsinkach i ppłk. dypl. Łoś.

Odjazd drużyny do kraju nastąpił z Helsinek we wtorek dnia 16 bm. K.

Lwów przed sezonem piłkarskim

Tegoroczne mistrzostwa lwowskiej ligi piłkarskiej rozpoczną się 4 kwietnia. Pierwsze terminy przewidziane zostały na rozegranie spotkań zaległych z koleżki jesiennej, potem rozpocznie się właściwa koleżka wiosenna, decydująca zarówno o mistrzostwie jak i degradacji dwu ostatnich drużyn w tabeli:

Koleżka jesienna przerwana została przy nast. stanie tabeli: 1) Czarni 10 gier, 17 pkt. 2) Resovia 10 gier, 15 pkt. 3) Ukraina 9 14. 4) Hasmonia 9 10. 5) RKS 10 10. 6) Ognisko 11 10. 7) Korona 11 9. 8) Czujaj 9 8. 9) Pogoń I B 8 6. 10) Lechja 8 4. 11) Polonja 6 4. 12) Drugi Sokół 9 gier 3 pkt.

Terminarz końcowych rozgrywek koleżki jesiennej, oraz całej koleżki wiosennej przedstawia się następująco:

4 kwietnia: Ukraina — Polonja.

11 kwietnia: Polonja — Pogoń I B. Lechja — Czujaj, Ukraina — Sokół.

18 kwietnia: Czarni — Sokół, Resovia — Ukraina, Lechja — Polonja, Hasmonia — Pogoń I B.

25 kwietnia: Sokół — Czarni, RKS — Resovia, Ukraina — Korona, Polonja — Hasmonia, Lechja — Pogoń I B.

2 maja: Czarni — Ognisko, Pogoń — Hasmonia, Resovia — Lechja, Czujaj — RKS, Polonja — Sokół, Lechja — Ognisko.

9 maja: Resovia — Czarni, Czujaj — Ukraina, RKS — Hasmonia, Pogoń I B — Lechja, Sokół — Polonja.

16 maja: Ognisko — Sokół, Polonja — Czujaj.

23 maja: Pogoń — Ognisko, Sokół — RKS, Polonja — Ukraina, Czarni — Czujaj, Lechja — Korona, Hasmonia — Resovia.

27 maja: Czarni — Ukraina, Hasmonia — Polonja, Ognisko — RKS, Czujaj — Lechja, Korona — Pogoń I B.

30 maja: Hasmonia — Sokół, Ukraina — RKS, Lechja — Czarni, Korona — Ognisko, Resovia — Polonja, Pogoń I B — Czujaj.

6 czerwca: Polonja — Czarni, Lechja — Hasmonia, Ognisko — Ukraina, Resovia — Czujaj, Korona — RKS, Sokół — Pogoń I B.

13 czerwca: Pogoń I B — Polonja, Hasmonia — Ukraina, RKS — Czarni, Czujaj — Ognisko, Lechja — Sokół, Resovia — Korona.

20 czerwca: Resovia — Pogoń I B, Polonja — Lechja, RKS — Czujaj, Sokół — Korona, Ognisko — Hasmonia.

27 czerwca: Ukraina — Pogoń I B, RKS — Lechja, Ognisko — Polonja, Czujaj — Hasmonia, Sokół — Resovia, Korona — Czarni.

29 czerwca: Hasmonia — Korona, Polonja — RKS, Ognisko — Resovia, Sokół — Czujaj, Czarni — Pogoń I B, Lechja — Ukraina.

Ostatni start naszych tenisistów na Riwjerze

Jędrzejowska ponownie pokonana przez Zehden

San Remo, 21 marca (Tel). Ostatnim turniejem na Riwjerze, w którym polscy tenisisci brali udział był *turniej w San Remo na Riwjerze włoskiej*. Przebieg tego turnieju, jak i jego zakończenie wykazał, że *nasz tenisista nie doszedł jeszcze do formy*. Odnosi się wrażenie, że brak im przedewszystkiem *formy nerwowej*, skutkiem czego zawodzą oni w trudniejszych spotkaniach, obliczonych przedewszystkiem na regularną grę i rutynę gracza.

Odnosi się to zwłaszcza do *Jędrzejowskiej*, która tym razem została pokonana przez młodą Niemkę *Zehden*. Okazuje się zatem, że przegrana naszej mistrzyni na mistrzostwach krytych kortów w Bremie nie była tak przypadkowa i że jednak Niemkę należy zaliczyć do groźnych, jeśli nie dziś to już w najbliższej przyszłości, tenisistek.

Zawiódł także w San Remo *Tarlowski*. Mogliśmy spodziewać się, że jednak mistrz Polski zdoła się uporać z *Vodicką*. Coprawda to ten ostatni ma za sobą długi trening na Riwjerze i gra w tutejszych warunkach bardzo mu odpowiada, a zatem można się spodziewać, że *Tarlowski* w warunkach bardziej mu odpowiadających, stanie jednak na wysokości zadania. Z *Vodicką* przegrał także i *Hebda*, co ogólnie wypadło dla tenisa polskiego dość niemilo.

Jedną z przyczyn porażek zarówno *Tarlowskiego*, jak i *Tłoczyńskiego*, jest zmiana pitek. Nieprzychylni do nich Polacy nie reagują dość szybko na inne odbicie piłki i dają się skutkiem tego łatwiej mijać.

Na te porażki w grach pojedynczych, dużo popularniejszych, słabiej wypadają nasze sukcesy w grach podwójnych. Polacy zajęli dwa pierwsze miejsca, a to w grze mieszanej przez parę *Jędrzejowska i Tłoczyński* oraz w grze podwójnej pań przez parę *Jędrzejowska i Krauss*. To są dwa najcenniejsze sukcesy, jakie wywieźliśmy z San Remo.

Przebieg gier w poszczególnych konkurencjach był następujący:

Gra pojedyncza panów:

W pierwszej rundzie *Tłoczyński* pokonał dr *Bussa* 6:2, 2:6, 6:4, *Hebda*, zwyciężył *Włocha* *Scotti* 6:4, 4:6, 6:0, a *Tarlowski* rozgromił *Włocha* *Vizo* 6:1, 6:1.

W ćwierćfinale *Hebda* pokonał *Rumuna* *Caralulis* 6:2, 6:0, ale *Tłoczyński* odpadł, wyeliminowany przez *Włocha* *Romanoni* 6:3, 6:3. *Vodicka* wyeliminował *Tarlowskiego* 3:6, 6:1, 6:2.

Rewanż nad *Romanonim* wziął za *Tłoczyńskiego* *Hebda*, który pokonał *Włocha* w półfinale 7:5, 6:4, kwalifikując się wraz z *Vodicką* do finału.

Finał *Vodicka-Hebda* należał do gier bardzo ciekawych i zaciętych. *Hebda* grał nieźle ale nierówno. Przegrawszy pierwszego seta, wziął się do roboty i drugiego rozstrzygnął na swoją korzyść. Wtedy jednak *Vodicka* zmienił system gry i przeszedł na regularną długą wymianę pitek, której nie umiał wytrzymać *Hebda*. Spieszył się z końcem każdej piłki i wytkłe ją przegrywał. *Vodicka* system swój podtrzymywał do końca i ostatecznie rozstrzygnął spotkanie na swoją korzyść w stosunku 6:2, 2:6, 6:3, 6:1.

Gra pojedyncza pań.

W grze pojedynczej pań *Jędrzejowska* nie miała zbyt groźnych przeciwniczek i łatwo zakwalifikowała się do półfinałów, bijąc po drodze *Czeszkę* *Mueller* 6:4, 6:2. — W półfinale przeciwniczką *Jędrzejowskiej* była *Austriaczka* *Wolff*, którą mistrzyni Polski pokonała łatwo 6:2, 6:2. *Wolff* uprzednio pokonała znaną tenisistkę *Valerio*.

Finał *Jędrzejowska-Zehden* miał bardzo interesujący przebieg, aczkolwiek dla widzów-Polaków niezwykle denerwujący. Początkowo historia przedstawia się wręcz tragicznie. W ciągu krótkiego okresu czasu Niemka uzyskuje prowadzenie 4:0. Znosi się więc na kompromitującą wręcz porażkę. W tym momencie *Jędrzejowska* jakoś zbiera się, gra spokojniej i wreszcie wśród napięcia widowni nadrabia stracony teren, wyrównując do 4:4, a nawet później rozstrzyga seta dla siebie 6:4.

Przewaga Polki trwa i w drugim secie, kiedy *Jędrzejowska* wygrywa pierwszego i drugiego gema. W tym momencie zachodzi jednak jakgdyby moment zwrotny. Do głosu dochodzi znowu Niemka i wygrywa seta

6:4. Zależąco to poniekąd *Jędrzejowską*, tem więcej, że daje się jej widocznie we znaki poniesiona niedawno kontuzja i Niemka wygrywa także i trzeciego seta 6:3, a zarazem spotkanie. *Jędrzejowska* musi zadowolić się drugą nagrodą.

Nielepiej poszło nam i

w grze podwójnej panów.

Para *Tłoczyński i Hebda* pokonała parę włoską *Vivaldi i Garbarino*, kwalifikując się do półfinałów. W półfinale natrafili na drugą parę włoską *Bossi i Scotti*. W piątek zdołano rozegrać tylko dwa sety tego spotkania, przyczem pierwszego seta wy-

Pod znakiem Polski przeszła gra mieszana

W grze tej startowała *Jędrzejowska* wraz z *Tłoczyńskim*, a *Tarlowski* grał z Niemką *Zehden*, a *Hebda* wraz z *Krauss*.

Para *Tarlowski i Zehden* pokonała parę włoską *Vivaldi, Garbarino* 6:2, 6:1, a następnie parę *Hildebrand, Bergerin* 6:2, 6:2. *Jędrzejowska i Tłoczyński* zwyciężyli najprzód parę *Brioni i Caralulis* 6:2, 6:2. *Hebda i Krauss* wyeliminowali parę *Sanders i Viso* 6:2, 6:1, kwalifikując się do finału.

W półfinale „bratobójczą” walkę stoczyły pary: *Jędrzejowska-Tłoczyński i Zehden-Tarlowski*. Wygrała ją *Jędrzejowska* wraz z *Tłoczyńskim* 7:5, 6:2, a następnie wygrała także i finał walkowerem, ponieważ

grał Polacy 6:3, ale drugiego Włosi 6:4. — Dokończenie meczu odbyło się na drugi dzień — w sobotę, przyczem Włosi wygrali decydującego seta 7:5, eliminując tem samem parę polską. W finale *Bossi i Scotti* wygrali, zwyciężając parę rumuńską *Hamburger i Caralulis* 3:6, 6:4, 6:4, 11:9.

W grze podwójnej pań

Jędrzejowska zanotowała pierwszy sukces. W grze tej nasza mistrzyni grała wraz z *Austriaczką* *Krauss*. Pokonały one w półfinale *Wolff i Aubin* 6:4, 3:6, 6:2, a w finale zwyciężyły *Włoszki* *Drioni i Valerio* 7:5, 6:3, zdobywając pierwszą nagrodę.

Krauss, ze względu na kontuzję ręki nie mogła grać i para *Hebda i Krauss* musiała się wycofać.

Był to ostatni turniej Polaków na Riwjerze. W poniedziałek „trzech muszkieterów”: *Tłoczyński, Hebda i Tarlowski* opuszczają Riwjerę. *Jędrzejowska* na kilka dni pozostaje jeszcze na Riwjerze, a potem wraca także do kraju, tak, że na *Wielkanoc wszyscy będą już w Polsce*.

Miejmy nadzieję, że po tym treningu na Riwjerze, który nie przyniósł zbyt błyskotliwych wyników, dalszy ciąg sezonu tenisowego upłynie dla naszej „czołówki” lepiej i że odniosą oni te sukcesy, których nie daniem im było odnieść na „Jasnym Brzegu”.

Kho Sin Kie zwycięża w Nicei

Nicea, 21 marca (Tel). Turniej tenisowy w Nicei zakończył się w grze pojedynczej zwycięstwem znanego tenisisty chińskiego *Kho Sin Kie*, który w finale pokonał *Baworowskiego* 6:4, 6:0, 6:4.

Przypomnieć należy, że *Tłoczyński* przed kilkunastu dniami pokonał *Chińczyka* na Riwjerze.

Stefani zwycięża v. Cramma

Kair, 21 marca (tel.). Na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych w półfinałach gry pojedynczej panów, pierwsza rakietka niemiecka *von Cramm* został pokonany przez *Stefaniego* (Włochy) 5:7, 7:5, 11:13.

W drugim półfinale *Henkel* (Niemcy) pokonał niespodziewanie *Rodericha Menzla* (Czechosłowacja) 6:2, 5:7, 6:2. Do finału zatem zakwalifikowali się *Stefani i Henkel*.

W grze pojedynczej pań mistrzostwo Egiptu zdobyła *Hilda Sperling*, która w finale pokonała pierwszą raketę Francji *Mathieu* zdecydowanie 6:2, 6:0.

W grze podwójnej pań do finału doszły pary: *von Cramm — Henkel i Lesueur — Journu*. Para niemiecka wyeliminowała w półfinale parę *Menzel — Lacroix*, a para francuska odniosła zwycięstwo nad parę włoską *Quintavalle i de Stefani*.

Mistrzostwa bokserskie młodzików okręgu krakowskiego

Kraków, 21 marca.

W sobotę rozpoczęły się doroczne zawody bokserskie młodzików okręgu krakowskiego przy udziale pięciorga klubów miejscowych, tj. *Wisły, Wawelu, Sokoła i Makkabi*. Wyniki sobotnie przedstawiają się nast:

Same zawody młodzików poprzedziła walka finałowa z „pierwszego kroku bokserskiego” w wadze muszej między *Piszczkiem* (Sokół) a *Wakszakiem* (Makkabi). Zwyciężył na punkty zawodnik *Makkabi*, dysponujący silniejszym ciosem.

W zawodach młodzików w tej samej wadze, *Kwiątek* (Wawel) pokonał *Wasserberga* (Makkabi), zaś *Marzec* (Wisła) uległ *Staszce* (Sokół), po zajmującej walce, stojącej w pierwszych dwu rundach na dobrym poziomie, *Marzec* był conajmniej równorzędnym przeciwnikiem. *Jeżyk* (Wawel) pokonał przez techn. k. o. *Milica* (Wisła).

W wadze piórkowej *Harvey* (Makkabi) pokonał na punkty *Witkowskiego* (Wisła) nieprzekonywująco. *Zajac* (Wisła) zwyciężył *Nachtigalla* (Makkabi) i wreszcie *Jakowlew* (Sokół) wygrał z *Szewczukiem* (Wawel) przez k. o.

W wadze lekkiej *Eichner* (Makkabi) wygrał przez techn. k. o. z *Hadą* (Sokół), *Szyper* (Wawel) wygrał ku zdumieniu widzów z *Streitem* (Wisła), decyzję tę przyjęło długotrwałe „owacjanie” pod adresem sędziego punktowego. *Golda* (Wawel) pokonał przez techn. k. o. *Pfeffera* (Wisła). *Holyst* (Wisła) wygrał z *Kornfeldem* (Makkabi) przez techn. k. o., wobec decyzji lekarza, który uznał zawodnika *Makkabi* niezdolnym do walki.

W wadze półśredniej *Powalski* (Sokół) zwyciężył *Pankowskiego* (Wawel), wobec poddania się boksera *Wawelu*. *Gross* (Makkabi) pokonał *Kozłowskiego* (Wisła) i wreszcie *Pałach* (Wawel) wygrał z *Koludem* (Wisła).

Sędziowanie w kilku wypadkach nie stało na poziomie i wypadło dla niektórych zawodników krzywdząco.

W niedzielę przedpołudniem rozpoczęły się

zawody półfinałowe,

które dały nast. wyniki:
W wadze piórkowej: *Pfeffer* wygrał z *Harveyem* na skutek poddania się ostatniego. *Obaj* zawodnicy z *Makkabi*. Wygrał także i *Zajac* (Wisła) z *Jakowlesem* walkowerem, z powodu braku przeciwnika, gdyż *Jakowlew*, zwichnąwszy sobie wczoraj nogę, nie mógł się jawnie do walki.
Waga lekka: *Eichner* (Makkabi) wygry-

wał na punkty z *Szyperem* (Wawel), a w drugim spotkaniu *Holyst* (Wisła), po pięknej walce zwycięża na punkty *Goldę* (Wawel).

W wadze półśredniej „*Elek*” (Wawel) wygrywa niesłusznie z *Powalskim* (Sokół), który walczył doskonale i miał przewagę przez wszystkie trzy rundy. Pomimo to sędziowie przyznali zwycięstwo *Elekowi*. Powstała ogromna wrzawa i groziło sędziemu pobicie przez widzów.

W wadze półśredniej *Gross* (Makkabi) pokonał *Pałacha* (Wawel). Przeciw wynikowi walki *Powalskiego* z „*Elekiem*”, *Sokół* wniósł protest.

Wieczorem rozegrano

Mistrzostwa bokserskie Wilna

Wilno, 21 marca. Tegoroczne mistrzostwa bokserskie Wilna stały na stosunkowo wysokim poziomie. Szkoda wielka, że w zawodach nie wzięli udziału zawodnicy *WKS Śmigły* ze względu na to, że nie pokryli długu, ciężącego na ich koncie.

Najpiękniejszą walką dnia było spotkanie w wadze muszej, rozegrane między *Lendzinem* (AZS) a *Galiczynom* (obaj z AZS). Walka stała na bardzo wysokim poziomie. *Lendzin* zwyciężył swego przeciwnika zdecydowanie na punkty.

Waga kogucia: *Luknia* (AZS) — *Bagiński* (Elek). W trzeciej jednak rundzie *Luknia* był zdecydowanie lepszy i zdobył mistrzostwo zażenowanie.

Waga piórkowa: Spotkali się tutaj również dwaj zawodnicy AZS-u: *Kulesza* i *Szczypiorek*. Tytuł mistrzowski zdobył *Szczypiorek*.

Waga lekka: *Sazonow* (Elek) — *Morawski* (AZS). *Sazonow* był bardziej agresywny i wygrał nieznacznie na punkty.

Waga półśrednia: *Iwański* (Elektr.) — *Borys* (Elektr.). *Iwański* wygrał pewnie.

Waga średnia: *Unton* (Elektr.) pokonał na punkty *Iwaszkiewicza* (Zw. Strzel.).

Waga półciężka: *Polakow* (AZS) wypunktował *Polikę*.

Wyjaśnienie w sprawie piłkarskich mistrzostw świata

Jak już w poprzednim numerze naszego pisma donieśliśmy, nastąpił już podział w piłkarskich mistrzostwach świata, przyczem Polska została wylosowana do II

walki finałowe,

które dały nast. wyniki: W wadze muszej *Kwiątek* (Wawel) wygrał walkowerem.

W wadze koguciej *Staszko* (Sokół) pokonał na punkty niezbyt słusznie *Jeżyka* (Wawel).

W wadze piórkowej *Pfeffer* (Makkabi) wygrał z *Zajacem* (Wisła).

W wadze lekkiej *Holyst* (Wisła) pokonał *Eichnera* (Makkabi).

W wadze półśredniej nastąpiło powtórzenie walki, której wynik został zakwestjonowany przez *Sokół*. Okazało się bowiem, iż sędzia zapomniał doliczyć (!) punkty zawodnikowi *Sokoła* za „posłanie na deskę” swego przeciwnika. W tej powtórzonej walce *Powalski*, jakby dla zadokumentowania sędziom doznanej krzywdy, pokonał „*Eleka*” w drugiej rundzie przez k. o.

W wadze średniej *Pazdirek* (Wawel) pokonał przez k. o. w I rundzie *Ryżowskiego* (Wisła).

grupy wraz z *Norwegią i Irlandją*.

Dopiero w sobotę nastąpiło oficjalne wyjaśnienie tej sprawy. Mianowicie *Polski Związek Piłki Nożnej* otrzymał oficjalne wyjaśnienie tej sprawy, a mianowicie pismo od Federacji Piłkarskiej, w którym ta zawiadamia, iż z drugiej grupy, do której należą: *Polska, Norwegia i Irlandja*, do finału wchodzi dwa zespoły.

Mecze Nemzeti w Krakowie i W. Hajdukach wielką atrakcją sportową,

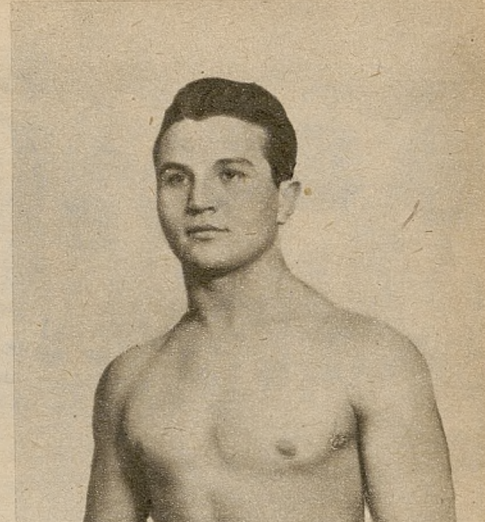
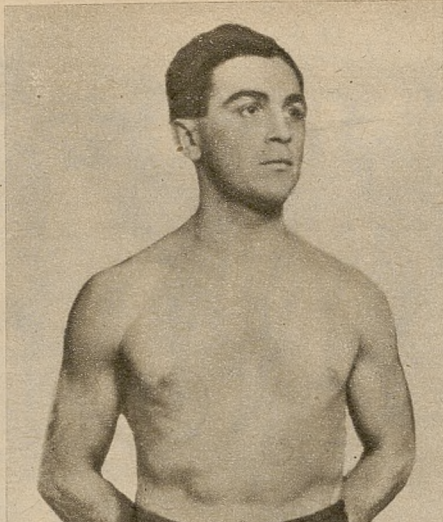
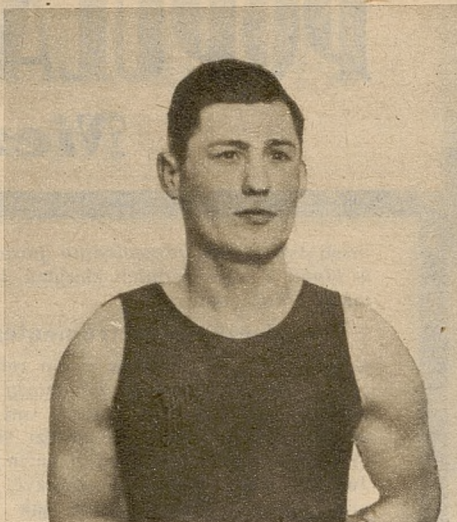
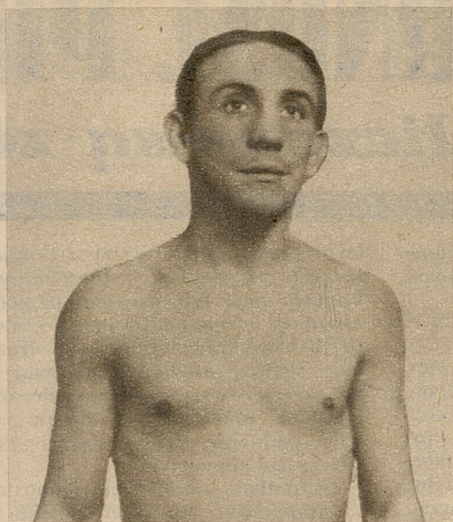
Towarzystwo Sportowe *Wisła* sprawdza na Święta *Wielkanocne* słynną drużynę *Nemzeti* z *Budapesztu* z *węgierskiej Ligi zawodowej*.

Każdorazowy przyjazd drużyny węgierskiej jest witany w naszych kołach sportowych z wielkim zadowoleniem, gdyż drużyny te walczą zawsze ambitnie.

Cóż dopiero mówić o *Nemzeti*, która kroczy w gronie czołowych zespołów węgierskich, bijąc wokoło swych przeciwników, jak *Ujpesti, Kispesti, III Obwód, Szeged, Soroksar, Eleksar, Elektromos, Haladas i t. d.*

Nawet potężne zespoły *jugosłowiańskie* *BASK* i *Jugosławja* musiały się ugiąć przed klasą drużyny *Nemzeti*, który liczy w swem gronie bez wyjątku graczy, którzy reprezentowali bądźto *barwy Węgier* lub *Budapesztu*.

Mecz *Wisła — Nemzeti* odbędzie się tylko w niedzielę, dn. 28 bm. na boisku *Wisły*, poczem goście udają się na *Górny Śląsk*, gdzie zmierzą się z drużyną mistrza *Polski, Ruchu* w drugi dzień *świąt Wielkanocnych*.



Reprezentanci Węgier na mecz bokserski z Polską. Od lewej: Enekes (w. musza), Kubnyi (w. kogucia), Frigyes (w. piórkowa) i Haranyi (w. lekka).

POLSKI BOKS PRZED NOWĄ PRÓBĄ

Święta Wielkanocne przyniosą nam *niemalą atrakcję sportową*, a będzie nią *mecz bokserski Polska—Węgry*. Mecz ten będzie tem ciekawszy, że będzie *poniekąd eliminacją przed wyjazdem na mistrzostwa Europy do Medolanu* i pod tym względem Związek węgierski przykłada dużą wagę do wyniku meczu z Polską.

Pobyty węgierskich bokserów w Polsce związany jest z *ich podróżą na północ do Danji i Szwecji*. Pierwszy ich występ w tym tournée miał miejsce w Kopenhadze, gdzie jednak nie powiodło się im. *Pokonała ich Danja 10:6*.

Węgrzy wysyłają do Polski **najmocniejszy skład**, na jaki ich stać obecnie. Startują więc: *Frigyes, Kubnyi, Haranyi, Mandi, Szigeti, Szolnoki i Nagy*. W drużynie tej jedynie Szolnoki jest nowicjuszem, a obok niego jedynie Mandi i Nagy wystąpią po raz pierwszy przeciwko Polsce.

Nagy zajął czwarte miejsce na Igrzyskach Olimpijskich, a od tego czasu miał się jeszcze dużo poprawić. Przegrana jego jednak ostatnia w Kopenhadze z Jørgensenem *niebardzo dobrze świadczy o tej poprawie*.

Kierownicy boksu węgierskiego kapitan sportowy p. *Vizy* i znany „dyktator” p. *Kankowsky* są *bardzo optymistycznie* nastroszeni co do wyniku swej drużyny, aczkolwiek nie kryją się z tem, że

mecz zapowiada się b. zacięcie. Uważają oni, że o ile Polacy są lepsi pod względem *fizycznym*, o tyle Węgrzy *górują w technice*. Przeciwno drużynie węgierskiej stanie *drużyna polska* w składzie ustalonym ostatnio przez zarząd P. Z. B. W skład drużyny wchodzi: *Sobkowiak, Czortek, Polus, Woźniakiewicz, Sipiński, Chmielewski, Szymura i Piłat*. Przewidziano także i zastępców, o ile wyznaczeni zawodnicy nie mogliby przybyć do Warszawy. W miejsce Woźniakiewicza walczyłby wówczas *Polus*, a w miejsce Polusa wszedłby *Krzemiński*.

Mecz Polska—Węgry został zasadniczo wyznaczony **na niedzielę 28 b. m. do Warszawy**.

Obecnie jednak P. Z. B. zwrócił się do Węgierskiego Związku Bokserskiego z propozycją *zmiany w tym kierunku, aby mecz rozegrać w poniedziałek 29 b. m.*

Przyczyną tej propozycji jest obawa, że w niedzielę, z powodu wstrzymania ruchu tramwajowego i autobusowego, frekwencja publiczności może być *mniejsza*. Odnosimy jednak wrażenie, że *obawa ta jest nieco przesadzona*, gdyż Warszawa wykazuje olbrzymie wręcz zainteresowanie boksem i można z pewnością liczyć, że sala cyrku, mogąca pomieścić 3,500 osób, wypełni się nawet w niedzielę publicznością.

Snucie horoskopów bywa zawsze dość niepewne, tak więc i w tym wypadku trudno przewidzieć zwycięstwo jednej ze stron. Sądząc na podstawie wyników, uzyskanych w Kopenhadze, do groźniejszych punktów drużyny węgierskiej zaliczyć należy: *Enekesa, Haranyego i Szigetiego*, a więc wa-

gi: *muszą, lekką i średnią*. Ponieważ zaś także i nasi przedstawiciele w tych wagach przedstawiają *wysoką klasę*, przeto mamy nadzieję, że mecz z Węgrami *powinien wypaść raczej na naszą korzyść*.

Mecz bokserski z Finlandją nie dojdzie do skutku

Poznań, 21 marca (tel.). Polski Związek Bokserski, jak już podaliśmy, projektował rozegranie w Poznaniu meczu bokserskiego między państwowego z Finlandją. Ponieważ termin jest *niedogodny*, gdyż zbiega się z okresem trwania targów poznańskich, wobec czego Poznań *pozbawiony jest odpowiedniej hali na urządzenie tej imprezy*, mecz został odwołany. P. Z. B. czyni wszelkie starania, ażeby *zakontraktować dla naszej czołowej ósemki drużyny reprezentacyjną Włoch*, względnie Szwajcarii. Mecze te odbyłyby się oczywiście *poza granicami kraju*.

Danja—Węgry 10:6

Kopenhaga, 21 marca. (Tel) W Kopenhadze rozegrany został między państwowy mecz bokserski *Danja—Węgry*. Mecz miał charakter *nieoficjalny*, chociaż obie drużyny wystawiły zespoły reprezentacyjne. Zawody zakończyły się *zwycięstwem Duńczyków w stosunku 10:6*.

Wyniki w poszczególnych walkach były następujące: W wadze *muszej Enekes II (Węgry)* pokonał *Bremera*, w *koguciej Frederiksen (Danja)* wygrał z *Kubnyim*, w *piórkowej Soerensen (Danja)* wypunktował *Frigyesa*, w *lekkiej Harany (Węgry)* odniósł zwycięstwo nad *Nielsenem*, w *półśredniej Mandi (Węgry)* przegrywa z *Kobsem*, w *średniej Szigeti* zwyciężył *Andreasena*, w *półciężkiej Nielsen I (Danja)* wygrał z *Szolnoki*, w *ciężkiej Nagy (Węgry)* uległ *Jørgensenowi*.

Tragiczny zgon mistrza świata na zawodach motocyklowych

Antwerpja, 21 marca. (Tel). 16.000 widzów, zebranych wokół zimowego toru kolarskiego w Antwerpji, było w sobotę wieczór świadkami *tragicznego wypadku*, który pociągnął za sobą śmierć *zeszłorocznego mistrza świata w jeździe za motorem, Francuza Reynauda*.

Reynaud stanął wraz z Niemcami *Metze i Lohmanem*, Francuzem *La-cauchay*, Belgiem *Ronsee* i Włochem

Severgninim do biegu na dystansie 100 km.

Po przebyciu 10-ciu km *Reynaud upadł na tor* i uderzył silnie głową o asfalt. Jadący tuż za Francuzem *Severgnini* zdołał skręcić i ominąć go, natomiast motocyklista *Paequier*, za którym jechał Belg *Ronsee*, wjechał w całym pedzie na leżącego na torze kolarza i *zgniół mu klatkę piersiową*. Reynaud zginął na miejscu.

Sukcesy niemieckich narciarzy w Zakopanem

Zakopane, 21 marca. (tel). W niedzielę odbyły się w Tatrach *narciarskie zawody zjazdowe*, zorganizowane przez AZS Kraków z udziałem *zawodników zagranicznych*.

W pierwszej części odbył się *bieg zjazdowy z Kasprowego do szalasów*

Goryczkowych na trasie 2 i pół km. Warunki były *zmiennie*, a wiatr ze *śniegiem utrudniał zawody*. Ogółem startowało *dwudziestu kilku zawodników*. W drugiej części zawodów odbył się *ślalom na Katalówkach* w *Suchym Żlebie* na długości 800 m.

Wyniki biegu zjazdowego w konkurencji pań: 1) *Musialikówna* z Rybnika 4.40, 2) *Galicówna (AZS) Warszawa* 9.20, 3) *Walter (AZS) Kraków* 10.04.

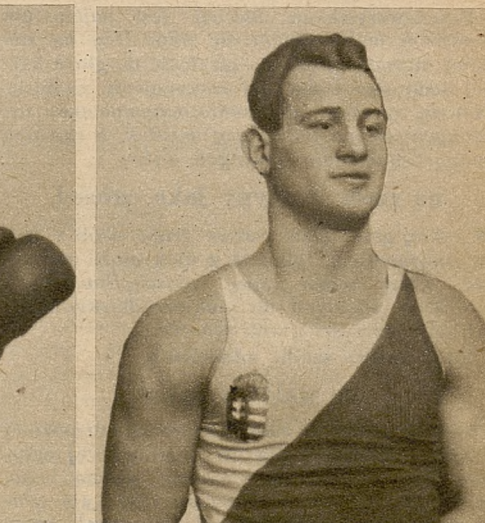
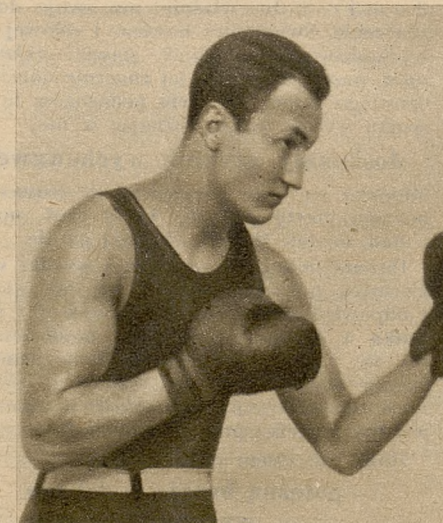
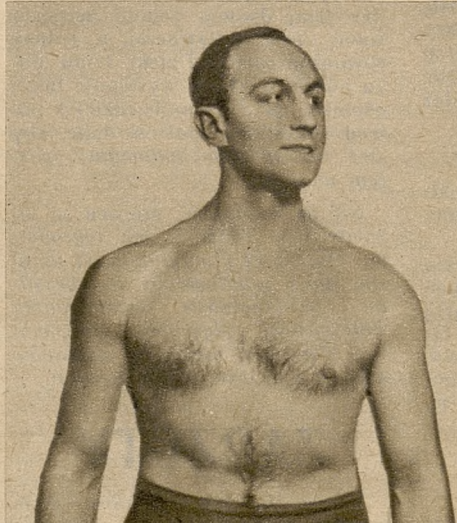
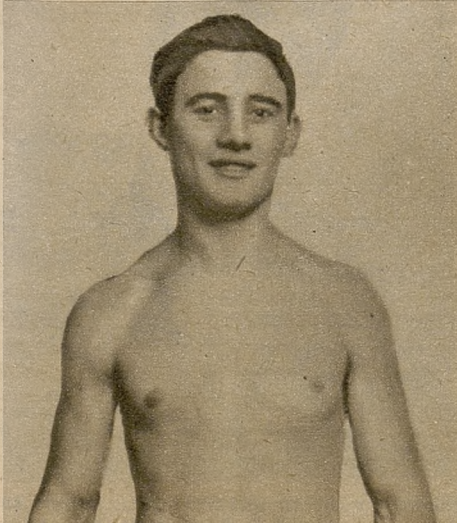
Bieg zjazdowy panów: 1) *Beirer (Niemcy)* 1.55, 2) *Radkiewicz Tadeusz (AZS) Kraków* 2.07, 3) *Radkiewicz S.* 2.12, 2) *Badura (AZS Kraków)* 2.17, 5) *Lantschner (Niemcy)* 2.21, 6) *Fischer (Kraków)* 2.36, 7) *Turnau* 2.39.

Wyniki slalomu: 1) *Lantschner (Niemcy)* 108 sek., 2) *Lasota (Kraków)* 136, 3) *Czech Władysław (Zakopane)* 137.6, 4) *Beirer (Niemcy)* 140.5, 5) *Radkiewicz T.* 155, 6) *Bereza (Kraków)* 166.

Wyniki biegu zjazdowego i slalomu: 1) *Beirer* 204, 2) *Lantschner* 218, 3) *Radkiewicz T.* 236, 4) *Radkiewicz S.* 260, 5) *Czech W.* 279, 6) *Ustupski* 279, 7) *Lasota* 300.

Walker ustanawia rekord świata w skoku wzwyż

Indianapolis, 21 marca (tel.). Murzyn Walker ustanowił *nowy rekord w skoku wzwyż w hali*, uzyskując *wysokość 2,07,5*, a więc *wynik lepszy od dotychczasowego rekordu o 1,5 cm*.



Reprezentanci Węgier na mecz bokserski z Polską. Od lewej: Mandi (w. półśrednia), Szigeti (w. średnia), Szolnoki (w. półciężka) i Nagy (w. ciężka).

POPULARNOŚĆ PIŁKI NOŻNEJ WZRASTA

Niezliczone są zalety tej gałęzi sportu



Drużyna piłkarska lwowskiej Pogoni, która pokonała ostatnio Ukrainę 5:3. Od lewej: Hanin, Borowski, Koszuliński, Jeżewski, Kluz, Sumara, Niechciol, Marosz, Mysiak i Luchter.



Drużyna piłkarska lwowskiej Ukrainy, która na otwarcie sezonu rozegrała mecz z Pogonią, przegrywając 3:5. Od lewej: Hucul, Skrechoła, Hozowski, Borobeć, Skoceń I, Miklosz, Szumafiski i Bokurał. Kłęczą: Skoceń II, Krajewski i Małocki.



Drużyna piłkarska S. K. S. Tarnobrzeg, która zainaugurowała sezon mistrzowski zwycięstwem 4:0 nad Grzegorzecem K. S. z Krakowa.

W poprzednim numerze naszego pisma omawialiśmy szeroko przyczyny popularności piłki nożnej, które sprawiają, iż gromadzi ona co tygodnia setki tysięcy zwolenników na boiskach i stadionach całego świata. Obecnie pragniemy omówić jej dobre strony — korzyści, jakie zapewnia uprawiającemu ten sport, a nadto rozprawimy się z zarzutami, jakie jej się stawia.

Przedewszystkiem futbol jest najlepszym środkiem wyładowania się młodzieży na zielonej murawie. Pozwala ona dojść do głosu każdej jednostce i dać jej zadowolenie osobiste. Zmusza zarazem do samochowania się, zdobywania się na najwyższy wysiłek, a zarazem podporządkowania własnych dążeń

na rzecz drużyny jako całości.

W takiej grze, gdzie walczy grupa osób z drugą zbiorowością, tylko ta z nich może zwyciężyć, która będzie mieć zdyscyplinowanych członków, zdolnych do podporządkowania się ochotnie korzyści i woli zbiorowej.

Piłka nożna szkoli młodzieńca

do walki w życiu

i rozwija w nim te zalety, które są mu później w życiu potrzebne dla utrzymania swej egzystencji, a więc energię, odwagę, zimną krew, orientację, sztukę stosowania forteli, ale szlachetnych, a także rycerskość i szacunek, czego

jeżeli tylko jest odpowiednio postawiona w klubie i odpowiednich znajdzie kierowników. Może stać się

wdzięcznym instrumentem

w rękę tych, co mają w swym ręku pieczęć o zdrowie moralne młodzieży. Krzewiąc tę gałąź sportu, rzucają oni jakby pomost, przez który przechodzi się, aby przejść do ogólnej kultury fizycznej ciała. Już to tylko winno wystarczyć, ażeby piłka nożna u nas, podobnie jak zagranicą miała

drogę otwartą do szkół średnich.

Jest wiele jeszcze innych dodatków stron tej gałęzi sportu. Jest on w całym tego słowa znaczeniu demokratycznym, gdyż zbliża do siebie

młodzież wszystkich stanów,

gromadząc ją razem w jednej drużynie. Pozatem wobec przepisów piłkarskich wszyscy są sobie równi, bez względu na stanowisko, pochodzenie i majątek.

Nie można milczeć o znaczeniu

socjalnego znaczenia piłkarstwa,

które unaczynia nam następujące refleksje. Wprawdzie ze swej natury sport może być antysocjalnym, jeżeli w nim wartości poszczególnych jednostek i czynności przedmiotów i zarazem mierników zawodów sportowych, w których konieczną jest walka — dla zaszczytu i sławy. Samo pojęcie sławy wymaga woli do zwycięstwa. W sporcie antysocjalnym dąży się tylko do jednego celu, aby słowno coraz wyżej wnieść swoje „ja”, wysuwać je na pierwszy plan i zwałować o h e c e wartości osobiste.

Socjalne znaczenie otrzymuje ten czynnik osobistej ambicji wówczas dopiero, gdy ze sportową działalnością złączone będą działania, które stoją właściwie na uboczu, poza celem czysto-sportowym. Są to działania, oddziaływujące na kulturę fizyczną i charakter. Kiedy się te działania poprzedza z korzyścią dla dobra ogółu, to będzie to oznaczać działalność celową, pieczętującą sport na czynnik socjalny. Jeśli się przeto chce zachować wartość sportu, jako czynnika socjalnego, to należy tenże uprawiać — dla zdrowia — bez oglądania się nawet na zawody. Pozostaną one wtedy, jako konieczność walki, porównania swych sił między silniejszymi i wówczas nie przyniosą one żadnej szkody, tylko korzyść i ochronią nadto przed gwałtownością.

Jak z tego widać, działalność sportowa kierowana jest dwiema różnymi ideami, które mają dwa różne cele; jeden z nich — to dążenie do sławy, zaszczytu, wysunięcia swego „ja”, drugi — to świadome popieranie uprawiania sportu przez innych, celem osiągnięcia wielce jego korzystnych następstw. Im więcej wkłada się energii dla osiągnięcia tych celów, im więcej one się będą wewnątrz wzajemnie uzupełniać, tem większe będzie socjalne znaczenie danej gałęzi sportowej. W tem rozumieniu sport piłki nożnej postawić trzeba

na pierwszym miejscu,

choć jego linja rozwojowa leży między temi dwoma celami, napozór sobie przeciwstawnymi, a jednak równoznacznymi. Dzięki temu piłka nożna, w której występuje także osobiste „ja”, ma najbardziej z pośród wszystkich sportów dane, aby stać się sportem ludowym, sportem mas.

Nie na ostatnim miejscu są jej zalety tego rodzaju, jak wyrabianie zręczności i przytomności umysłu, dalej zamilowania do porządku, punktualności, wzmacniania koleżeństwa, zdyscyplinowania wobec starszych, członków zarządu klubów i związków sportowych.

ZARZUTY

Wśród licznych zarzutów, jakie wysuwają się pod adresem najpopu-

larniejszego sportu słyszy się najczęściej, iż jest on sportem jednostronnym, wykrzywia nogi lub wrzeszcze papieru tylko pasywny udział widza itp. No, ale gdyby futbol wykrzywił nogi, to trudno byłoby spotkać Anglika z prostymi nogami, bo przecież wszyscy uczniowie szkół angielskich obowiązkowo muszą ją uprawiać podobnie, jak w naszych szkołach ćwiczy się gimnastykę.

Ze football jest sportem jednostronnym, to może tylko ten twierdzić, kto nie rozumie, iż działalność piłkarza nie rozciąga się tylko na trzy godziny pracy tygodniowo, poświęcone na rozegranie meczu i treningu, ale że tyle samo, a nawet więcej czasu zabierają mu ćwiczenia przygotowawcze i sporty uzupełniające, nie mówiąc o tem, iż bieg, skoki i oponowanie ciała nie mogą być osiągnięte jednostronnem ćwiczeniem piłkarskim.

Rozprawimy się tu nadto z jednym zarzutem, jaki nierzadko się podnosi, iż małą, bardzo małą mamy korzyść z tego, iż gra 22 ludzi, a przypatruje się np. 22.000. Oczywiście, iż w tem pojęciu nie chcemy rozumieć piłkarstwa, jako sportu mas. Ale przecież do Polskiego Związku Piłki Nożnej jest już zgłoszonych

ponad 100.000 piłkarzy.

a ilu jest aktywnych a nierzeszonych. Napewno więcej, niż drugie tyle. Zapewne, byłoby lepiej, aby grało w danym wypadku tych 22.000 widzów, ale przecież napewno wśród nich jest pełno grających w piłkę, a nadto wielu z nich będzie w przyszłości ten sport uprawiało. Zresztą i tak trzeba być zadowolonym, iż dziesiątki tysięcy ludzi spędzą swój wolny czas na świeżem powietrzu, a nie w szynku, co wyjąć może tylko na korzyść rodziny i społeczeństwa.

Często słyszy się o skandalach i aferach

w piłkarstwie, które swój wpływ też wywierają. Jest na to tylko jedna i prosta odpowiedź. Ruch sportowy jest obecnie już tak wielki, iż prasa bierze w nim żywy udział, często przesadzając lub wyolbrzymiając wypadki. A zresztą przy tak ogromnej ilości możliwych są zawsze i wszędzie wypadki nadużyć, zwłaszcza, iż u nas odcieci od tej szlachetnej gry materialnie inteligentny.

naszą młodzież szkół średnich,

a tem samem i grona profesorskie. Mecz wielkie są już dziś wydarzeniem o dużej doniosłości, co powoduje, iż krytycy często przesadzają i stąd też pochodzi ta przekraczająca miarę ocena, to wyszukiwanie nadużyć, które jednak ze samą grą i samą istotą problemu nie ma przecież nic wspólnego.

Zarzuca się wrzeszcze piłkarstwu, iż w pewnych wypadkach widzi się tam objawy zawodostwa. Ale przecież ten fakt, iż w pewnej gałęzi sportu są profesjonisci, nie ma nic wspólnego z oceną tejże. Miarę bowiem stanowi

faktyczna wartość sportu

i to ma ważne znaczenie, ilu ludzi korzysta, dzięki jej dodatnim stronom i korzyściom, które daje uprawiającym. Albowiem bez młodzieży czynnej sport najpiękniejszy nawet staje się bezużyteczny, choćby teoretycznie był najdoskonalszym. Stąd też gimnastyka nie może sobie zjednać takich mas, jak piłka nożna.

Czasem dają się słyszeć i zarzuty tego rodzaju, iż futbol wyczerpuje organizm, co pochodziła m rzekomo stąd, iż dużą rolę w nim odgrywa bieg — najzdrow-

sze cprawda ćwiczenie fizyczne — które jednak stawia

duże wymagania sercu i płucem.

Dawniej właśnie sądzono, iż bieg szczególnie serce męczy i szkodzi mu. Dopiero nauka udowodniła, a doświadczenia wielkiej wojny potwierdziły, że serce, dzięki pracy, doznaje tylko wzmocnienia. Tylko ci ludzie, którzy cierpią na wady organiczne, muszą się zdala trzymać od uprawiania piłki nożnej. Słaba konstytucja fizyczna, to jeszcze nie powód, aby wyrecz się tego sportu.

Kwestja zatem oddziaływania na zdrowie została

rozstrzygnięta dodatnio.

Bieg, podstawa piłki nożnej, należy do najbardziej harmonijnie rozwijających ciała ćwiczeń, które zmniejsza wszystkie mięśnie i to lepiej, niż niejedna inna gałąź sportu.

Piłka nożna budzi poczucie siły w zawodniku i daje zdrowy wypoczynek w zabawie, przynosi wielkie zadowolenie, które przynosi szczególnie momenty walki. Oddziałuje ona korzystnie na organy oddechowe i pracę serca, zmuszając do regularnego trybu życia, powstrzymania się od zębnych nalogów (kieliszek), wprowadzając zawodników na zieloną murawę, na dobroczynne działanie promieni słonecznych, hartuje wrzeszcze jego zdrowie, każąc mu o każdej porze roku, wśród wichru i deszczu nierządnie oddawać się z zapalem sportowi.

Zarzucają wrzeszcze piłce nożnej często, iż jest niebezpieczną i brutalną. Football jest przecież grą bojową, turniejem, rodzajem zapasów, a przecież

istotą gry bojowej jest pierwiastek niebezpieczeństwa.

Wszak ono ciągnie młodego i stanowi dlań urok podobnie, jak przepaść dla patrzącego w nią śmiało turysty. Tej zalety nie może mieć tenis lub taka inna gra, gdzie niebezpieczeństwo jest sprowadzone do minimum.

Ze zarzuty niebezpieczeństwa i brutalności, wytuczane przeciwko piłkarstwu, są przesadzone, wykazuje to najlepiej statystyka państwowego związku piłki nożnej w Niemczech, która wykazała, iż na 1.000 meczów miano tam do czynienia przeciętnie tylko z jednym wypadkiem nieszczęśliwym, że na 10.000 zawodników biorących udział w zawodach, jeden z nich tylko doznał nieszczęśliwej kontuzji. Z postępem zaś i rozwojem piłki nożnej ilość wypadków ulega tylko zmniejszeniu, jak to stwierdza zresztą statystyka.

Najważniejsza zaleta.

Wszystko to jednak nie pomogłoby, gdyby nie sama piłka nożna. Ta klasyczna walka 22 ludzi, najbardziej męski sport z pośród wszystkich, uczącący zawodnikowi jaknajwięcej satysfakcji, gdzie każdy odczuwa swą siłę w danym zespole i potrzebę obrony swojej placówki, podporządkowując dla całości swoje „ja” sprawila, iż sport ten stał się najpopularniejszym wśród młodzieży, a nawet wśród starszych, którzy odwiedzając zawody, cieszą się, obserwując ustawicznie zmiany, tę żywą fantazję gracza, utrzymującą go w ciągłym napięciu, te olbrzymią ilość kombinacji, tę walkę, gdzie się gra całym ciałem, gdzie się ma sposobność do szybkiego działania, gdzie się musi pracować także i myślą, aby umieć rozłożyć swe siły na półtoragodzinny okres i umiejętnie odpoczywać. Widz odczuwa sam doskonale te uciechy zawodnika, gdy umie on opanować grę w piłkę, oddać ją dobrze swemu współtowarzyszowi, strzelić celnie do bramki, odważnie ją obronić. To powoduje, dlaczego ci liczni widzowie meczu rozkoszują się nim bardziej, niż zawodami w jakiegokolwiek innej gałęzi sportu.



Exligowa drużyna piłkarska K. S. Śląsk Świętochłowice, która w meczu o mistrzostwo Ligi śląskiej pokonała „Koszarawę” z Żywca 9:0.



Fragment z meczu piłkarskiego o mistrzostwo Ligi śląskiej Śląsk—Koszarawa, rozegranego w Świętochłowicach.



Drużyna piłkarska K. S. Koszarawa, Żywiec, która w meczu o mistrzostwo Ligi śląskiej została rozgromiona przez świętochłowicki Śląsk w stosunku 9:0.

Ten sport, prawdziwie królewski, ma w sobie tę potężną siłę emocji, siłę wprost fascynującą i najwięcej oddziałującą na nieuprzedzonego widza, że

przykuwa do siebie wprost na całe życie,

jest on jakby stworzony na to, aby nań patrzeć, przeżywać i podziwiać go. Zawody piłkarskie, wszelka inna to propaganda czynna, bardziej silna, jak Zmęczony w biurze, warsztacie, szczególnie mieszkańiec wielkiego miasta, w którym wręcz życie i ruchu, musi po ukończonej pracy wyładować swe siły. Tutaj bez komendy, dobrowolnie uprawia sport, mierzy swe siły z przeciwnikiem w walce szlachetnej, w walce, która przynosi mu zadowolenie i pozwala zapomnieć o trudach i obowiązkach codziennego dnia. Doznana kontuzja jest tylko wzmocnieniem jego nerwów.

Piłkarz czuje się szczęśliwym, gdy czuje, że jego zdolności decydują w walce o zwycięstwo. Proste reguły gry, otwarte przed nim, jak i widzem, wszystkie fazy walki, zmieniające się ustawicznie, to stałe napięcie nerwów

daje młodzieży sensację ale zdrową.

Czyni ją wesolą i zadowoloną z życia. Casy czas gra zmienna czyni niespodzianki, nie pozwala lekceważyć przeciwnika, zmusza też do wysiłku umysłowego, ażeby poznać metody rywalu, jego charakter i temperament. Wymaga ona inteligencji, zmusza do obserwowania wszystkich faz przebiegu jej, ale daje

największą satysfakcję

ze wszystkich innych, kiedy gracz czuje, że jest jakby sprawnym zębem w kole dobrze poruszającej się maszyny.

Porazki zapytamy młodzież, czy woli piłkę nożną od innych sportów, to otrzymamy naogół

odpowiedź potwierdzającą,

gdyż choć inne sporty są piękne i interesujące, to jednak można tam postawić większe i silniejsze zastrzeżenia. Przepiękna jest turystyka, ale za drogą, podobnie jak i żeglarstwo, wspaniałe jest narciarstwo i wioślarstwo, ale ograniczone do terenów, tenis ponętny, ale za elegancki w grze i zbyt przedewszystkiem ekskluzywny, podobnie jak i polo, lekkoatletyka wrzeszcze wymaga specjalizacji itd. itd., jeden sport, co budzi najmniej zastrzeżeń, to piłka nożna

AO.



Fragment z meczu piłkarskiego o puchar Anglii między pierwszoligowym Manchester City a trzecioligowym klubem Millwall, zakończonym niecelnym zwycięstwem Millwall 2:0.

Bokerskie mistrzostwa Warszawy

pod znakiem absencji gwiazd

Warszawa, 21 marca. (Tel) Obszerna sala operetki przy ul. Karowej była przez trzy dni terenem dorocznych bokerskich mistrzostw Warszawy, których tym razem nie można zaliczyć do udanych. Zainteresowanie publiczności było bardzo duże (codziennie po 2 tysiące co najmniej), ale zainteresowanie klubów i bokserów znacznie mniejsze. Z 83 zgłoszonych do mistrzostw zawodników

tylko 55 stawilo się do walki,

przyczem nie zobaczyliśmy bardzo wielu najlepszych pięściarzy stołecznych.

Z zeszłorocznych mistrzów tylko dwóch bronilo tytułu, przyczem Baskiewicz trafił już w pierwszej rundzie na Rotholca i został, mimo dobrej postawy, wyeliminowany, a jeden tylko Pisarski wyszedł gładko z przedbojów.

Nieobecność Czortka, Kozłowskiego, Bakowskiego (wszyscy Okęcie) i Kowalskiego (PZL) jest wytłumaczoną ostatnimi kontuzjami, ale jakież mogły być przyczyny, że mistrz Warszawy, Okęcie, wystawia za ledwie dwóch zawodników, a Makkabi tylko czterech? Przecież Seweryniak, Matuszewski (Okęcie), Rosenblum, Pilnik, Neuding (Makkabi) byli zupełnie zdrowi.

Jeśli idzie o zawodników Okęcia, to skutkiem tego rozeszły się pogłoski

o poważnym kryzysie w tym klubie,

o jakimś konflikcie między zarządem fabryki „Skoda“ a sekcją sportową. Z drużyny tej ucieka już napewno Pisarski do Łodzi, mówi się także o „emigracji“ Seweryniaka i Czortka i także o tem, że Sobkowiak też pewnie nie wstąpi do Okęcia.

Poza zawodnikami Makkabi i Okęcia nie startowali także Wejman, Damski (Polonia), Bareja (Legja), Goss, Catka, Ciążela (CWS), Raźniewski (Warszawianka), Wrazidło (PZL), Janczak (Polonia) no i Polus (Warszawianka), który wolał oszczędzać się na mecz z Węgrami.

Mistrzostwa wypadły naogół znacznie słabiej, niż mogły i właściwie, ze względu na brak wielu faworytów,

nie mogą być miarodajne

dla poziomu boksu warszawskiego, gdyż niektóre tytuły dostały się w ręce napewno nienajlepsze narazie w stolicy pięściarzy. Dawniej, gdy tytuły mistrzostw były premjowane dodatkowymi głosami na walnych zgromadzeniach — startowali wszyscy, dziś zanotować można było wyraźne lekceważenie mistrzostw okręgowych przez kluby i zawodników.

Walki eliminacyjne

Większość walk eliminacyjnych, rozegranych w piątek, sobotę i niedzielę w południe, w ogólnej liczbie 40, nie stała na dobrym poziomie, specjalnych rewelacji naogół nie było.

W pierwszym dniu wyróżnić można

trzy spotkania,

a mianowicie Rotholca z Baskiewiczem, Forlańskiego ze Śmiechem i Mizerskiego z Sowińskim.

W spotkaniu ze Śmiechem „weteran“ Forlański walczył jak za dawnych czasów, widać było że nieźle się przygotował, demonstrowując wysokiej marki technikę, bogaty repertuar ciosów oraz pewność poruszania się w ringu. Jego przeciwnik Śmiech, mimo dobrej formy, nie mógł mu sprostać. Rotholc nie jest jeszcze u szczytu formy i narazie napewno jest jeszcze gorszym od Sobkowiaka. W pierwszej rundzie Baskiewicz górował nawet nad popularnym pięściarzem Gwiazdy i dopiero gdy Rotholc musiał dać z siebie wszystko, okazał on przewagę nad „legjonistą“.

Spotkanie Mizerskiego z Sowińskim było

interesujące aż do końcowego gongu.

Decyzja sędziów krzywdzi nieco Sowińskiego, który z wyjątkiem drugiej rundy górował zdecydowanie.

Bardzo dobre wrażenie sprawił Gromek, pięściarz utalentowany i obiecujący. Mimo dobrej formy przegrał on z Teddym, równie utalentowanym i wyposażonym w doskonałe warunki na technicznego pięściarza, choć nieco zmianierowanym. Przez manierę przegrał Miksa z dobrze bijącym się Dorobą II. Miks nie poczynił w stosunku do początków sezonu żadnych postępów.

W drugim dniu na czoło wybiło się

spotkanie Koleczyńskiego z Grądkowskim.

Po dwóch równych rundach lepszy niewątpliwie, jeśli idzie o wiadomości pięściarskie, Koleczyński, wygrał w trzeciej zasłużenie.

Pisarski, Doroba I i Rotholc przeszli do finałów dosyć gładko, natomiast

Forlański miał pecha podwójnego.

Wylosował on po pierwsze najgroźniejszego przeciwników w swej kategorii, a mianowicie Śmiecha, Makusińskiego i Maleckiego.

W sobotę Forlański klasycznie znokautował już w pierwszej minucie Makusińskiego, którego faworyzowano na mistrza okręgu. W niedzielnej rundzie półfinałowej z Maleckim

Forlański doznał niezwykle przykrego nieszczęśliwego wypadku.

Oto, na początku drugiej rundy Forlański trafia Maleckiego „swingiem“ z prawej ręki nad szczęką tak pechowo, że sam łamie głon nad przegubem w śródręczu i musi zrezygnować naturalnie z kontynuowania wal-

ki. Zausznickiego, a Rundstein (Makkabi) wygrywa wyraźnie ze Strychalskim (Skra).

Waga kogucia:

Teddy (Legja) wygrywa z Gromkiem (CWS) dopiero dzięki przewadze w trzeciej rundzie. Moźdzynski (PZL) bije wyraźnie Borkowskiego (Warszawianka) a Wieczorek (CWS), dzięki lepszemu zwarciu, wygrywa z Jakubowiczem (Makkabi). W ćwierćfinałach Jambor (PZL) bije Millera (Czechowice) niezbyt słusznie, Lipiński (CWS) ze Spiegelmanem (Makkabi), Krysik (Polonia) zwycięża Wieczorka (CWS) w trzeciej rundzie przez techniczny k. o., przyczem Wieczorek, skutkiem rozbitego oka, musiał zrezygnować z walki, a Teddy (Legja) lepszy technicznie, bije Moźdzynskiego (PZL) po dosyć równej walce. W półfinałach agresywniejszy Jambor bije Lipińskiego, a Teddy rozprawia się z Krysikiem dzięki przewadze w pierwszych dwóch rundach.

Waga piórkowa:

Forlański (Warszawianka) bije Śmiecha (CWS) po urozmaiconej walce, Wódkowski (Skra) bije Zateła (Gwiazda), a walczący, jak zwykle, zbyt szeroko i nieekonomicznie a żywiłowo Malecki (Polonia) wypunktowuje Starosza (Elektryczność). W ćwierćfinałach Forlański nokautuje już w pierwszej minucie Makusińskiego (Czechowice). Makusiński idzie po pierwszym ciosie na deski, wstaje, ale jest tak zamroczony, że sędzia przerywa walkę. Malecki bije Wódkowskiego, Gniewosz (PZL) zwycięża Steckiego (Skra), a Kossowski (Czechowice) bije Cukierniana (Gwiazda). W półfinałach Malecki wygrywa z Forlańskim z powodu złamania ręki przez Forlańskiego, a Kossowski zwycięża Gniewosza.

Waga lekka:

Ciechomski (CWS) wygrywa z Kowalewskim (Elektryczność), ale w drugim dniu walka Ciechomski—Pawlak (PZL) została w trzeciej rundzie po kilku ostrzeżeniach przerwana i obu zawodników za nieczystą walkę zdyskwalifikowano. Błażejewski (P. Z. L.) wygrywa z Orliczem (CWS) po ciekawej i szybkiej walce, Łukasiewicz (Polonia) bije Dzwonkowskiego (Czechowice), a Olszewski (Fort Bema) wygrywa z Ciszewskim (Polonia). W półfinale Łukasiewicz nieprzekonywująco wygrywa z Olszewskim, a Błażejewski szczęśliwie przechodzi walkowerem do finału.

Waga półśrednia:

Doroba II (Legja) wygrywa z Miksem (PZL) dzięki przewadze w ostatnich dwóch rundach, a następnie w półfinale wygrywa z Brzóska (CWS). W drugim półfinale Koleczyński (Fort Bema), po ciekawej walce, zwycięża Grądkowskiego (Czechowice). Koleczyński dopiero w trzeciej rundzie był lepszym od przeciwnika.

Waga średnia:

Pisarski (Okęcie) w pierwszej rundzie nokautuje Kołacza (Skra), a w półfinale wygrywa z Archackim (Czechowice), który dotrwał wprawdzie do końca, ale zapoznał się z deskami w pierwszej i trzeciej rundzie. W drugim półfinale Fabisia (Polonia) wygrywa ze swym kolegą klubowym Milewskim.

Waga półciężka:

Łuka (Fort Bema) wygrywa z Osickim (Skra) po walce, której nie trzeba było oglądać, a w półfinale, walcząc nieco lepiej, zwycięża b. sunowego Leoniaka (Okęcie). W drugim półfinale Doroba I (Legja) wyraźnie wygrywa z Knigą (Fort Bema).

W wadze ciężkiej

w półfinałach Mizerski (Legja, po wyrównanej walce, wygrywa z Sowińskim (Polonia). Początkowo Sowiński kilka razy trafia, w drugiej rundzie Mizerski celnie lokuje swój niebezpieczny sierp, a w trzeciej raczej Sowiński, dzięki swym kontrom, jest lepszy. Blum (Makkabi) wygrywa przez k. o. w trzeciej rundzie z Albertem (Gwiazda), dzięki lepszej taktyce, wykazując znaczną poprawę w stosunku do ostatnich, bardzo błędnych występów.

kiej rundzie. Cały czas atakował właściwie Rotholca, ale bardzo często wychodził na tem źle, nadziewając się na kontry spokojnie walczącego zawodnika Makkabi.

Dość łatwo zwycięstwa swe odnieśli Teddy, Błażejewski i Doroba I, którzy wykazali wysoką przewagę nad swymi przeciwnikami; jeszcze łatwiej dorobił się tytułu mistrza Warszawy Malecki, który po półwalkowerze w półfinale z Forlańskim (walkę przerwano z powodu złamania ręki przez Forlańskiego) wygrał walkowerem final, ponieważ Kossowski z powodu rozbitego oka nie mógł walczyć.

Niespodziewanie ciężką robotę miał Pisarski, który spotkał w Fabisiahu b. twardego przeciwnika, z każdą minutą groźniejszego i niebezpieczniejszego.

Utalentowany przedstawiciel Fortu Bema

Koleczyński miał pecha.

Oto po pierwszej rundzie walki z Dorobą II musiał skutkiem rozbicia oka zrezygnować z dalszej walki.

W wadze ciężkiej decyzję uważamy za nylną. Blum, mając przez pierwsze dwie rundy wyraźną przewagę nad słabo walczącym Mizerskim, zasłużył doprawdy na zwycięstwo. Jeden cios Mizerskiego w trzeciej rundzie nie mógł być przecież dostateczną legitymacją.

Wyniki finałów:

Waga musza: Rundstein (Makkabi) bije Rotholca (Gwiazda) na punkty. Rotholc atakuje cały czas, ale trafia niecelnie, a walcząc chaotycznie spotyka się z udanymi ripostami przeciwnika.

Waga kogucia: Teddy (Legja) wygrywa wyraźnie z Jamborem (PZL) na punkty, górując pewnością ruchów, celnością bardzo często słabego ciosu i wiadomościami technicznymi.

Waga piórkowa: Malecki (Polonia) wygrywa w. o. z powodu kontuzji Kossowskiego (Czechowice).

Waga lekka: Błażejewski (PZL) zwycięża Łukasiewicza (Polonia) na punkty. Cały czas góruje Błażejewski umiejętnie punktując. Defensywnie walczący Łukasiewicz tym razem nie mógł nic zdziałać.

Waga półśrednia: Doroba II (Legja) wygrywa z Koleczyńskim (Fort Bema) przez techn. k. o. skutkiem zakazania przez lekarza Koleczyńskiemu dalszej walki po pierwszej rundzie, w której zawodnik Fortu Bema był wyraźnie lepszym.

Waga średnia: Pisarski (Okęcie) bije Fabisia (Polonia) na punkty. Pisarski początkowo zdecydowanie lepszy nie może jednak sobie dać rady z przeciwnikiem. Od drugiej rundy Fabisia, nie przyjmując się nazwiskiem swego rywala, zaczyna groźnie atakować i pod koniec jest zupełnie równorzędny.

Waga półciężka: Doroba I (Legja) wygrywa z Łuką (Fort Bema) bardzo wyraźnie, górując zdecydowanie przez wszystkie trzy rundy.

Waga ciężka: Mizerski (Legja) zwycięża Bluma (Makkabi) na punkty. Przez pierwsze dwie rundy Mizerski walczy b. chaotycznie, natomiast Blum ostrożnie punktując, głównie dzięki dosyć celnym kontrom. W trzeciej rundzie Mizerski trafia raz prawą przeciwnika, ale nie potrafi go „napocząć“. Wygrywa właściwie wyraźnie Blum, sędziowie są jednak innego zdania.

Finały sędziował w ringu p. Z. Derda.

Pogoń—Czarni w boksie 7:7

Lwów, 21 marca (tel). Rozegrany w niedzielę we Lwowie mecz bokerski pomiędzy Pogonią i Czarnymi zakończył się wynikiem remisowym 7:7.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: W wadze muszej Musiał (Pogoń) remisuje z Nieprzemem, w koguciej Sawaryn (Czarni) wygrał w. o. W spotkaniu towarzyskim Sawaryn w pierwszej rundzie wygrał k. o. z Krausem. W piórkowej Gromala (Czarni) wygrał w. o. W spotkaniu towarzyskim Gromala wygrał na punkty z Voigtem. W drugiej walce tej walki Zagrodnik (Pog.) zwyciężył na punkty Tuskiewicz, w piórkowej Wróbel (Pog.) pokonał na punkty Zwarzyś, w półśredniej Borodajkiewicz i Samborski zostali zdyskwalifikowani za unikanie walki. W wadze średniej Krynicki (Czarni) wygrał z Ziółkiewiczem w pierwszej rundzie przez k. o., w półciężkiej Niemiec (Pog.) zwyciężył na punkty Brolika.

Cambridge bije Oxford w lekkiej atletyce

Londyn, 21 marca (tel). Studenci uniwersytetu w Cambridge pokonali w meczu lekkoatletycznym studentów uniwersytetu Oxford w stosunku 9:2.

Niespodzianką drugiego dnia

była porażka Millera oraz Wieczorka, głównie skutkiem kontuzji oka. Bardzo dobrze, choć z trudem doszedł do finału Doroba II, bijąc Miksa i Brzóske.

W niedzielę w południe Jambor powtórzył swój sukces nad Millerem, zwyciężając wyraźnie niedysponowanego Lipińskiego. Krysik musiał uznać wyższość Teddego, zaś Łukasiewicz, który w sobotę pokonał Dzwonkowskiego, tym razem tylko dzięki pobłażliwości sędziów okazał się lepszym od Olszewskiego, wyraźnie pokrzywdzonego w tej walce.

Mistrzostwa tegoroczne były

„czarnym dniem“ dla trenera

Szydło,

którego zawodnicy w liczbie dwunastu (z CWS i PZL) stawili się do mistrzostw, a z których tylko jeden doszedł do finału. O wiele lepiej powiodło się trenerowi Szamowi, który aż pięciu zawodników (z Polonii i PZL) przeforsował do finału oraz trenerowi Legji Monasterskiemu, który przeprowadził do finału czterech pięściarzy.

Do finału wystąpiła Legja z czterema zawodnikami, Polonia z trzema, Makkabi, PZL i Fort Bema z dwoma, a Czechowice, Okęcie i Gwiazda po jednym zawodniku.

Organizacja mistrzostw wypadła dobrze i przeprowadzona była sprawnie. Sędziowali w ringu sędziowie przyjezdni, a mianowicie Czernik z Łodzi (tylko w piątek), Sierota (Łódź) i Z. Derda (Poznań).

Rezultaty walk eliminacyjnych.

Waga musza:

Rotholc (Gwiazda) bije Baskiewicza (Legja) na punkty. W pierwszej rundzie prowadzi Baskiewicz, dzięki celnym prostym, następnie jednak Rotholc ostro atakuje i wygrywa wyraźnie, tem bardziej, że Baskiewicz opada na siłach. W półfinałach Rotholc bije łatwo swego kolegę klubowego

Rotholc pokonany

Warszawa, 21 marca (Tel). W niedzielę wieczorem rozegrano spotkanie finałowe. Widzów zebrało się blisko 3000.

Najbardziej ciekawym spotkaniem była walka w wadze muszej pomiędzy Rundsteinem i Rotholcem, zakończona niespodziewanym zwycięstwem Rundsteina. Była to właściwie typowa walka remisowa, jednak mamy wrażenie, iż o decyzji zdecydowało ostrzeżenie, jakie otrzymał Rotholc w trze-

nem i Rotholcem, zakończona niespodziewanym zwycięstwem Rundsteina. Była to właściwie typowa walka remisowa, jednak mamy wrażenie, iż o decyzji zdecydowało ostrzeżenie, jakie otrzymał Rotholc w trze-

Mistrzostwa bokerskie Okręgu Poznańskiego

Poznań, w marcu.

Okręgowe mistrzostwa bokerskie Poznania i w tym roku nie zgromadziły spodziewanej ilości zawodników. Mimo zapowiedzi nie zostali zgłoszeni do rozgrywek o mistrzostwo okręgu zawodnicy **prowincojalni**, co w znacznej mierze osłabiło zainteresowanie zawodami. Na 45 zgłoszonych zawodników stanęło do mistrzostw 42, przyczem z bardziej znanych pięściarzy nie stanął z powodu choroby **Dankowski** z Sokola poznańskiego oraz **Adamczyk** z HCP.

Na starcie stanęli zawodnicy **Warty** w liczbie 16-tu, **HCP** 14, **Gopłania** 7, **Sokół** (Poznań) 6. Brak było zatem zawodników tak ruchliwych ośrodków, jak **Ostrowa**, **Gniezna**, **Jarocina** i **Leszna**. Podobno zawodnicy tych ośrodków zrezygnować mieli z udziału w rozgrywkach — przekonani o znacznej wyższości zawodników Poznania.

Pierwsze dwa, a szczególnie drugi dzień zawodów wykazał, że poziom w stosunku do lat poprzednich jest

wyraźnie wyższy,

a zawodnicy walczą z **większą ambicją i wolą zwycięstwa**. Ze starych zawodników na pierwszy plan wysunął się nasz b. olimpijczyk **Majchrzycki**, który przypominał chwilami momenty swej dawnej przeszłości. Poza to ze starych zawodników należy wyróżnić **Sipińskiego**. Miał on jednak łatwe zadanie walcząc ze słabym **Cendlakiem**.

W pierwszym dniu

wyniki spotkań są następujące:
Waga piórkowa: Zientek (HCP) pokonał **Sipińskiego** (II) na pkt., **Pela** (Sokół) **Skateckiego** (Warta). **Walcowski** (HCP) **Wojnarskiego** (W) a **Frankowski** (W) **Dudziaka** (Gopłania) na pkt.

Waga lekka: Vogt I (W) pokonał na punkty **Szymczaka** (HCP) a **Florysiak II** (W) — **Sobczaka** (HCP).

Waga półśrednia: Cendlak (W) zwyciężył **Błaszczaka** (HCP), **Sipiński** (W) **Maciejewskiego** (Sokół), **Radomski** (H) **Pierarda** (Gopł.) a **Wyrzykiewicz** (W) **Kazmierczaka II** (H).

Waga średnia: Majchrzycki (S) wysoko na pkt. pokonał **Kazmierczaka** (H), a **Gniot** (W) **Wojewodę** (H). **Szułczyński** (W) zwyciężył pewnie **Staszaka** (H), a **Florysiak I** (W) **Zielińskiego** (Gopł.).

O całą klasę ciekawsze były walki w drugim dniu zawodów, t. j.

walki półfinałowe.

Najciekawsze walki tego wieczoru stoczyli **Jarecki** (W) — **Ratajak** (W) i **Koziołek** — **Janowczyk** (S). **Janowczyk** rozwiązał walkę taktycznie bardzo dobrze, w

trzeciej rundzie wyraźnie przeważał, lecz sędziowie jednak przyznali, zdaniem ogółu **nieślusnie zwycięstwo Koziołkowi**. Również wątpliwe było zwycięstwo **Lischki** (H) nad **Ładą** (Gopł.) w wadze muszej, który walczył wyjątkowo skutecznie.

Wyniki drugiego dnia:

Waga musza: Czerwiński (S) pokonał **Ratajczaka** (W) pewnie na punkty a **Lischka** (H) **Ładę** (Gopł.).

Waga kogucia: Koziołek (W) wygrał walkę z **Janowczykiem** (S) a **L. Łada** (G) niespodziewanie pokonał **Kołeckiego** (H) na punkty.

Waga piórkowa: Pela (S) zwyciężył nieznacznie, ale pewnie **Ziętka** (H) a **Walcowski** (HCP) niewielką różnicą punktów **Frankowskiego** (W). Ogólnie spodziewano się, że **Frankowski** zdoła pokonać **Walcowskiego**.

Waga lekka: Vogt I (W) pokonał **Florysiaka II** (W), a **Jarecki** (W) **Ratajczaka** (W). Jak widzimy, w tej wadze spotkali się wyłącznie zawodnicy **Warty**.

Waga półśrednia: Sipiński I (W) pokonał **Gendlaka** (W) a **Wyrzykiewicz** (W) w. o. zakwalifikował się do dalszych walk z powodu niestawienia się **Radomskiego** (HCP). Ostatni doznał kontuzji ręki w ćwierćfinałach.



Ratajak i Jarecki na mistrzostwach Poznania, w których zwyciężył Jarecki.

Waga średnia: Majchrzycki (S) pokonał wysoko na punkty **Gniota** (W), a **Szułczyński** (W) po równorzędnej walce zwyciężył **Florysiaka I** (W).

W ringu sędziowali pp. **Lyck** i **Przepióra**, a na punkty pp. **Kazimierz Derda** i **Lukasiewicz**.

wadzonej w zwarcie. **Pela** walczył nieczysto. Tempo walki, bardzo ostre, wytrzymał lepszy zawodnik **Sokoła**.

W lekkiej spotkali się dwaj „Warczarze” **Jarecki** i **Vogt I**. Po trzech wyrównanych starciach przyznano zwycięstwo **Jareckiemu**.

W półśredniej walczyło również dwu członków **Warty: Sipiński** i **Wyrzykiewicz**. Przez dwie rundy **Wyrzykiewicz** był niemal równorzędnym dla **Sipińskiego** przeciwnikiem, jednak w trzeciej **ustąpić musiał rutynie Sipińskiego**, który wygrał wysoko na punkty.

W średniej **najbardziej ciekawej walce wieczoru**, która toczyła się przy żywym udziale publiczności, podzielonej na dwa o-

W boksie łódzkim nie widać postępu

Łódź, 18 marca.

Tegoroczne mistrzostwa pięściarskie okręgu łódzkiego są aż nazbyt przekonującym argumentem, stwierdzającym, że **o jakichkolwiek postępach boksu łódzkiego nie może być wogóle mowy**. Mistrzostwa te były raczej stwierdzeniem dalszego, **niezmiernie niehamowanego spadku poziomu** i zaniku zainteresowania.

Z liczby 41 zgłoszonych zawodników (w porównaniu z mistrzostwami lat poprzednich ilość bardzo mała), przez sito badania lekarskiego przeszło zaledwie 32. Wśród niedopuszczonych przez lekarza znaleźli się z bardziej znanych pięściarzy: „**Czesławski**“, **Wojciechowski**, **Graczy** i **Zieliński**.

Dzięki tak niewielkiej ilości zgłoszeń, w niektórych kategoriach odbyły się

od razu półfinały,

a w koguciej i muszej nawet finały. W wadze ciężkiej **Łódź wogóle nie będzie miała mistrza**, gdyż wpłynęło tylko jedno zgłoszenie **Kłodasa** (Wima).

Na liście zgłoszonych najliczniej reprezentowane były kluby: **K. S. Geyer** i **IKP**, przyczem ten ostatni

nie zgłosił Chmielewskiego.

Hakoah, powodując się jakimś błahym zarządzeniem z ŁOZB, **wogóle zbojkotował mistrzostwa**, nie rozumiejąc, że tem zaszkodził sam sobie w pierwszym rzędzie. Bardzo nieszczególny był dobór sędziów, nie obeszło się więc bez protestów, a w następstwie i powtórzenia jednej walki. — Inne wyniki, jakkolwiek niezbyt sprawiedliwe, **utrzymano**. Zwłaszcza w ćwierćfinałach takich niesłusznych decyzji było sporo.

Mistrzostwa rozpoczęły się we wtorek. W pierwszym dniu odbyły się ćwierćfinały.

Wyniki ćwierćfinałów.

W wadze lekkiej **Mikołajczyk** (G) na punkty wygrał z **Kijewskim** (Zj), **Kowalewskiemu** (IKP) niesłusnie przyznano zwycięstwo nad **Kullibabką** (Geyer), krzywdzącym był również wynik, przyznający zwycięstwo **Stanikowskiemu** (Zj) nad **Arndtem** (TFSJ), wreszcie **Woźniakiewiczowi** po pierwszej rundzie poddał się **Pietrasik** (TFSJ).

W wadze półśredniej **Schön** (IKP) wygrał przez poddanie się **Muszyńskiego** (Sokół) po pierwszej rundzie, **Rumplowi** (IKP) przyznano zwycięstwo przez k. o. nad **Pasternackim** (Sokół), którego nieprawidłowo wyliczono. Sokół założył protest, który **uwzględniono** i walkę powtórzono. W wadze średniej **Ostrowski** (Geyer) pokonał na punkty **Krawczyka** (KE) a **Goździk** (TFSJ) przez techniczny k. o. wygrał z **Mirowskim** (Geyer) w II rundzie.

Półfinały.

W wadze piórkowej **Witkowski** (KE) na punkty wygrał z **Michalakiem**, a **Augustowicz** (Geyer) w pięknej walce wypunktował **Bartniaka** (IKP).

W wadze lekkiej **Kowalewskiemu** (IKP) po pierwszej rundzie poddał się **Więkowski** (IKP), a **Woźniakiewiczowi** (IKP) — **Stanikowski** (Zjedn.). W powtórzonej walce **Pasternacki** (S)—**Rumpel**, wygrał na punkty **Pasternacki**, a **Cyranek** pokonał na punkty **Schöna** (IKP).

W wadze średniej **Bartosiak** (Zjedn.) wygrał przez poddanie się **Goździka** (T. F. S. J.) po pierwszej rundzie, a w wadze

boży. **Majchrzycki** w pierwszej rundzie otrzymuje **silny cios na szczękę** i lekko się zatoczył, co dało powód młodemu **Sułczyńskiemu** do większej odwagi, tak, że zaczął on gwałtownie nacierać na **Majchrzyckiego**, który mimo, iż był w defensywie, zbierał skutecznie punkty dla siebie.

W drugim starciu **naład technicznie górę Majchrzycki**, w ostatniej rundzie **Sułczyński** atakuje bardzo gwałtownie, jednak **Majchrzycki** utrzymuje swoją przewagę i w rezultacie wygrywa nieznacznie, lecz zasłużeń na punkty.

W półciężkiej **Szymura** wyraźnie górował nad **Zielińskim** (Gopłania), który w trzeciej rundzie unikał walki, wobec czego sędzia spotkanie przerwał, przyznając zwycięstwo przez techniczny k. o. **Szymurze**.

W ciężkiej **Klimecki** (HCP) pokonał pewnie na punkty **Leśniaka** (Gopłania).

Sędzowali na punkty pp. por. **Serwatkiwicz**, **Kazimierz Derda** i **Łukaszewski**, w ringu p. **Łodyga** z **Grudziądza**.

półciężkiej **Kraszewski** (KE) przegrał na punkty z **Pietrzakiem** (IKP).

Finały.

Finały odbyły się w niedzielę w godzinach przedpołudniowych w sali **Geyera**.

Lista nowych mistrzów Łodzi brzmi następująco: waga musza **Popielaty** (IKP), kogucia **Spodenkiewicz** (IKP), piórkowa **Augustynowicz** (Geyer), lekka **Woźniakiewicz** (IKP), półśrednia **Cyran** (Zj.), średnia **Bartosiak** (Zj.), półciężka **Pietrzak** (IKP).

W wadze lekkiej odbył się dopiero półfinał, w którym **Mikołajczyk** (Geyer) pokonał na punkty **Kowalewskiego** (IKP), kwalifikując się do finału.

Sensacją spotkań finałowych była

porażka Ostrowskiego

w wadze średniej z **Bartosiakiem**. **Ostrowski** miał słaby dzień i wykazał duży spadek formy, spowodowany odbywaną służbą wojskową — natomiast **Bartosiak** doskonale dysponowany, odniósł zasłużone zwycięstwo.

Wyniki walk finałowych są następujące: w wadze muszej lepszy technicznie **Popielaty** (IKP) po chaotycznej walce zwyciężył **Usielskiego** na punkty.

W koguciej **Spodenkiewicz** (IKP) po ładnej walce pewnie zwyciężył na punkty ambitnego i stawiającego twardy opór **Wojciechowskiego** (Geyer).

W piórkowej **Augustowicz** (Geyer) w drugiej rundzie przez k. o. pokonał **Witkowskiego** (Krusche-Ender).

W półśredniej **Cyranek** (Zj.) dzięki większej rutynie odniósł pewne zwycięstwo punktowe nad **Pasternakiem** (Sokół).

W średniej **Bartosiak** (Zj.) wygrał na punkty z **Ostrowskim** (Geyer).

W półciężkiej **Pietrzak** na punkty pokonał **Jaskułę** (Zj.).

W godzinach wieczornych odbyła się finałowa walka w wadze lekkiej między **Woźniakiewiczem** (IKP) a **Mikołajczykiem** (Geyer) o tytuł mistrza Łodzi. Zwyciężył **znacznie lepszy Woźniakiewicz** po 3 rundach na punkty.

W roku ub. tytuły mistrzów Łodzi należały do **Popielatego**, **Godfryda**, **Spodenkiewicza**, **Woźniakiewicza**, **Ostrowskiego**, **Chmielewskiego**, **Pietrzaka** i **Kłodasa**. — W tegorocznych mistrzostwach 4 tytuły przypadły pięściarzom **IKP**, 2 **Zjednoczonym** a 1 **KS Geyer**.

W ringu sędziował p. **Wodzisławski**, na punkty pp. **Wrocławski** i inż. **Wolczyński**.

Mecz bokerski w Lublinie

Lublin, 21 marca (Tel). W niedzielę odbył się w Lublinie towarzyski mecz bokerski między drużynami **WKS Unja** i **PKS**, zakończony wynikiem 6:4 dla **PKS**.

Wyniki poszczególnych walk od muszej do średniej przedstawiają się następująco: **Lichtenstein** (PKS) zwyciężył **Pawlaka** (Unja) przez poddanie się **Pawlaka** w drugiej rundzie. **Ciga** (PKS) pokonał na punkty **Pomorskiego** (Unja). **Bończoszek** (PKS) zremisował z **Rysiakiem**. Wynik krzywdzi zawodnika **Unji**, który był we wszystkich starciach lepszy. **Wawrzyniak** (Unja) zwyciężył przez techniczny k. o. w drugiej rundzie **Zalęskiego** (PKS). **Dudak** (PKS) zremisował z **Garstką** (Unja).

Walka Majchrzyckiego z Sułczyńskim sensacją finałów

Poznań, 21 marca (Tel). Finały bokerskich mistrzostw okręgu poznańskiego obfitowały w bardzo **zacięte walki** we wszystkich wagach. W porównaniu z mistrzostwami w r. ub. podkreślić trzeba **obecną poprawę poziomu** i wyraźne wyrównanie sił.

Każdy zdobywca tytułu mistrzowskiego musiał wyteńczyć wszystkie siły i umiejętności, ażeby utrzaskać zwycięstwo. Orzeczenia sędziów we wszystkich wagach **były słuszne**.

Najwięcej zaciekawienia wzbudziła **walka w wadze średniej**, gdzie wystąpił jeden z najlepszych pięściarzy, doskonały technik **Majchrzycki**. Wykazał on, że jeszcze długo będzie mógł skutecznie walczyć na ringu, **wykazując wysoki poziom techniki**. Miał on bardzo ciężką przeprawę z młodemu i ambitnie walczącym **Sułczyńskim**, który walczył jednak zbyt nerwowo, a ciosy jego były mało celne. Usiłował on wykorzystać siłę swego ciosu, i zmusić **Majchrzyckiego** do kapitulacji, jednak stary wyga ringowy skutecznie odparł ataki swego przeciwnika.

Bezpośrednio po tej walce i ogłoszeniu wyniku, przyznającego zwycięstwo **Majchrzyckiemu**,

Warta założyła protest

uważając, że **nieślusnie wygrał Majchrzycki**. Protest **Warty** został jednak **oddalony** ze względów formalnych.

Z pozostałych walk bardzo ładnie wypo-

KALEJDOSKOP SPORTOWY



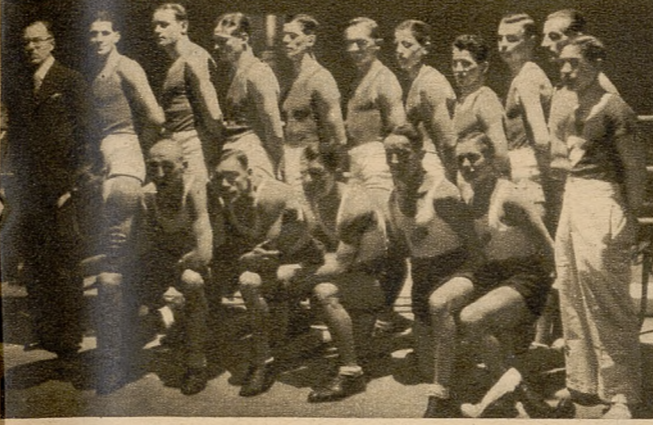
Najlepsi pływacy Łodzi. Od lewej: Przyborowski, Idzikowski, Ginter i Dębowski (wszyscy z L. K. S.).



Nowozakończony klub pływacki „Boruta”. Zgierz; startował na pływackich mistrzostwach Łodzi, zdobywając wiele czołowych miejsc. Na zdjęciu zawodnicy K. S. „Boruta”.



Nowokreowani mistrzowie bokserscy okręgu łwowskiego. Od prawej: Wróblewski, Olbert, Górecki, Sawaryn, Bilij, Michniewicz, Baranowski, Szwarowski, na lewo stoi sierz. Tanażkiewicz.



Drużyna bokserska I. K. P. i H. C. P. przed meczem zakończonym zwycięstwem Łodzi 9:7. Soja od prawej: Łiszek, Kotocki, Sobczak, Szumek, Radomski, Kazimierzak, Klimecki i Adameczak. Kleczą od prawej: Stasiak, Spodenkiewicz, Woźniakiewicz, Schön, Darkowski i Pietrzak.



Drużyna pływacka Śląska, która pokonała w meczu o nagrodę młodych Warszawę 52:23.



Uczestnicy rajdu narciarskiego Wisła-Worochta, zorganizowanego przez V okręg Zw. W. K. S. Kraków. Stoją od lewej: dawódca zespołu por. Radomski, por. Mrozowski, mgr. Mizerski, ppor. Krupa, por. Cholewicki, por. Wudrzyński, por. Kroszewski, ppor. Hellman.



Czołowe polskie zespoły szkolne w tenisie stołowym. Reprezentacja Gimn. I i II w Tarnowie. Drugi od prawej exmistrz Polski, Gutek.



Drużyna Zw. Strzeleckiego w Piotrkowie, która zdobyła mistrzostwo w koszykówce Piotrkowa i wicemistrzostwo Kiel. O. Z. P. R. Pierwszy d lewej stoi trener drużyny i czołowy zawodnik p. Janiak.



Uczestnicy kursu dla piłkarzy śląskich, zorganizowanego w Katowicach pod kierownictwem tren. Ringera z Wiednia.



Nowozakończona drużyna bokserska Związku Strzeleckiego w Równem.



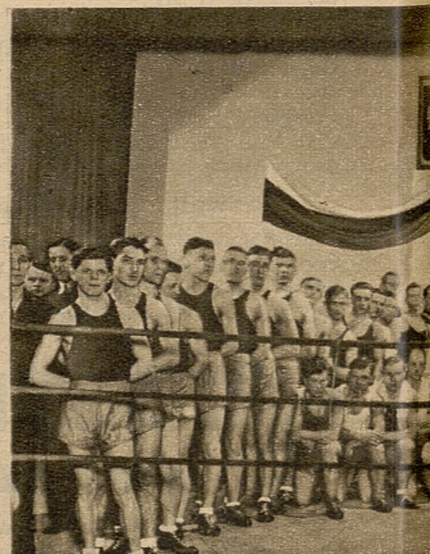
Drużyna K. P. W. Olsza, Kraków, która zdobyła mistrzostwo Polski K. P. W. w siatkówce żeńskiej w składzie: Jelonkówna, Tomasiakówna, Popłatkówna, Pytlówna, Seniśówna i Węglarska.



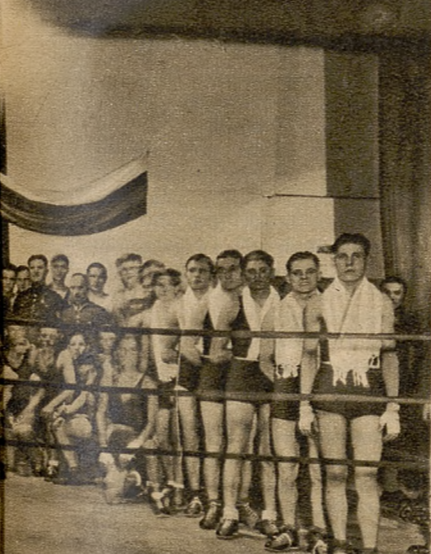
Czołowi kolarze Łódzcy, którzy ostatnio zakończyli zaprawę kondycyjną na sali YMCA w Łodzi.



Powyżej na lewo: Uczestnicy Walnego Zebrania Polskiego Związku Kolarskiego w Warszawie. W środku prezes Związku plk. Gebel. — Na prawo: Prezydium sejmiku wioślarskiego odbytego w ub. niedzielę w Warszawie. Za stołem siedzą od lewej: wiceprezes inż. Lotth, prezes Bojańczyk, wiceprezes dyr. Gędziorowski, skarbnik Szumski i sekretarz Chodacki.



Finałiści i organizatorzy mistrzostwa kiego



bokserskich Polski Związku Strzeleckiego w Lublinie.



Powyżej na lewo: Uczestniczki mistrzostw szermierczych Śląska. Od lewej: Drochocka, Świąteczewska, Malczykówna, Kowalczykówna, Stanoszówna, Adamiakówna, Matczakówna, Reichmanówna, Gamenzówna, Herzogówna, Godzielińska, Żydówna, Wiczorkówna i Dopka. — Na prawo: Grupa uczestników, biorących udział w zawodach szablowych o mistrzostwo Śląska rozegranych w Katowicach.



Sobik (Pol. K. S. Katowice) zdobył mistrzostwo Śląska w florecie i szabli.



Karwicki, który zdobył mistrzostwo Śląska w szpadzie.

Rewanż się udał! Tartowski pokonał Schrödera

Cannes, w marcu. Finał gry pojedynczej turnieju tenisowego w Cannes należał do najbardziej interesujących wydarzeń na Riwierze. Powodem zwiększenia atrakcji był fakt, iż do finału doszli Tartowski i Schröder, którzy już raz walczyli ze sobą w Mentonie, przyczem wówczas Schröder wyszedł z meczu zwycięsko.

Pobyt na Riwierze przyczynił się jednak wydatnie do poprawy formy mistrza Polski i Tartowski pokonał Schrödera 6:2, 3:6, 9:7, 6:4. Pojedynek tych dwóch tenisistów był niesłychanie zacięty. Niebawale niebezpiecznym był zwłaszcza serwis Szweda, ale i z nimi potrafił sobie dać radę Tartowski, który górował nad Szwedem regularnością w grze.

Natomiast rewanż Jędrzejewskiej w spotkaniu z Chilijką Lizaną nie udał się. Zanosilo się nawet, że Jędrzejewska odniesie dokłną kłeskę, ponieważ Chilijka prowadziła już 7:5, 5:1. Jędrzejewska zdała sobie jednak sprawę z niebez-

pieczeństwa i zdołała w drugiej secie wyrównać, a nawet rozstrzygnąć go na swoją korzyść 7:5. Trzeci jednak set przynosił zmianę sytuacji. Jędrzejewska bowiem była wyraźnie zmęczona, a ponieważ zaczęła jej dolegać kontuzja nogi, odniesiona w Mentonie, przeto set ten kończył się zwycięstwem Chilijki 6:1.

Jędrzejewska grała także wraz z Lizaną w grze podwójnej, w której pokonały Angielki Ingram i Thomas 6:3, 4:6, 6:2. Zaś Tłoczyński i Jędrzejewska zostali pokonani przez parę Iribarne i Banorowski 6:4, 4:6, 6:4. Para ta wygrała także i grę finałową, bijąc parę Deutsch i Matexa, wyeliminowawszy uprzednio parę Schröder i Lizana.

Plan rozgrywek o puchar Davisa.
Pierwsza runda rozgrywek o puchar Davisa zakończona być musi przed dniem 4 maja br. Program rozgrywek w pierwszej rundzie przedstawia się następująco:

30 kwietnia — 2 maja: Belgja — Węgry w Budapeszcie, Szwajcaria — Irlandja w Szwajcarji, Płd. Afryka — Holandia w Noordwijk, Chiny — Nowa Zelandja w Paryżu.

Druga runda zakończona ma być przed dniem 16 maja. Terminy niektórych spotkań tej rundy są następujące: 7—9 maja w Monachjum: Niemcy — Austria; 8—10 maja: Włochy — Monaco w Bolonji i Francja — Norwegja w Paryżu; 14—16 maja: Polska — Czechosłowacja w Warszawie, oraz Szwecja — Grecja i Jugosławja — Rumunja.

W strefie amerykańskiej w pierwszej rundzie walczyć będą: 30 kwietnia — 2 maja: Australia — Meksyk w Meksyku, oraz Stany Zjednoczone — Japonja w jednym z miast kalifornijskich.

Mecze te wyłonią finalistów strefy amerykańskiej, którzy spotkają się w dniach 29—31 maja na kortach Forest Hills pod Nowym Jorkiem.

Ramillon przygotowuje drużynę czeską.
Polski Zw. Lawn-Tenisowy otrzymał od słyn-

nego trenera francuskiego Ramillona wiadomość, że nie będzie mógł przyjąć zaproszenia na trenowanie drużyny „Daviscupowej” polskiej przed meczem o puchar Davisa z Czechosłowacją 14—16 maja w Warszawie, gdyż przedtem już został zaangażowany przez Związek czechosłowacki i w kwietniu prowadzić będzie trening z czechosłowacką drużyną „Daviscupową” (Menzel, Hecht, Časka, Siba).

Wobec odmowy Ramillona, zarząd PZLT prowadzi obecnie pertraktacje o sprowadzenie jednego z trenerów niemieckich, który przybyłby 7 kwietnia na obóz treningowy do Warszawy na trzy tygodnie.

Ponadto czynnym będzie trener polski p. Jasiński, który rozpocznie pracę od 1 kwietnia z Tłoczyńskim, Spychałą i Witmanem. Tartowski, Hebda i Bratek zjadą do Warszawy 7 kwietnia.

Na kwiecień Jędrzejewska ma dwie propozycje na dni 13—18 kwietnia, a mianowicie bądź turniej o mistrzostwo Europy środkowej w Medjolanie lub Rzymie, bądź turniej o mistrzostwo Grecji w Atenach.



Stanoszkówna, która zdobyła mistrzostwo Śląska w florecie.



Niestowarzyszona zawodniczka, Rymaszanka, która ustanowiła rekord okr. łódzkiego w pływaniu 100 m na znak w czasie 1:57.4.

Mimo śnieżycy i błota piłkarze na dobre weszli w sezon

Warszawa, 21 marca. (tel.) W niedzielę na boisku Skry rozegrany został towarzyski mecz piłkarski pomiędzy *Warszawianką ligową a Skrą*, zakończony zwycięstwem *drużyny ligowej* w stosunku 10:3 (5:3). Bramki dla *Warszawianki* zdobyli Kniola 5, Święcki 3, Prossator 1 i Wieczorek 1, a dla *Skry* Wybrański 2 i Jętkowski 1.

Inne wyniki: *Warszawianka I B—Ordon* 2:2 (1:1). *Makkabi—Sarmata* 2:0 (2:0). *Gwiazda—Marymont* 7:0 (5:0).

Warszawa, 21 marca (tel.). W niedzielnym meczu piłkarskim *Polonia* pokonała B-klasową drużynę *Czarnych* w stosunku 14:0.

Drukarz—Pogoń 3:2. KPW Orzeł—CWS 1:1.

Lwów, 21 marca. (tel.) *Ligowa Pogoń* rozegrała w niedzielę w składzie osłabionym towarzyski mecz piłkarski z *R. K. S.* wygrywając 3:0 (1:0). Bramki dla *Pogoni* uzyskali: Niechciol z karnego, Zimmer i Misiak. Sędziował p. Brzuchowski. W drużynie *Pogoni* wystąpił po raz pierwszy od czasu zakończenia 6-miesięcznej dyskwalifikacji Zimmer.

Ukraina—Lwówianka 11:1 (4:0). Bramki dla *Ukrainy* zdobyli: Skoceń (6), Krajewski i Boburac (po dwie), Miklas, dla *Lwówianki* Rządkiwicz. Sędziował p. Sawaryn.

Czarni—Z. K. 1:1 (1:0). Dla *Czarnych* bramkę uzyskał Żurkowski, dla *Z. K.* Sliwiński. Sędziował p. Raniż.

Hasmonea—II Sokół 3:1 (2:0). Bramki dla *Hasmonei* uzyskali Schlaf, Rotstein i Katz z karnego. Dla *Sokoła* Bukarczyk.

Lechia—Świtez 5:1 (2:0). Bramki dla *Lechii* zdobyli Borowski (3), Litwinowicz (2), dla *Świtezi* Hitnerowicz.

Rzeszów, 21 marca. (tel.) Pierwszy mecz piłkarski w bieżącym sezonie rozegrany pomiędzy *Resovią a Wawelem* z Krakowa przyniósł miejscowym zasłużone zwycięstwo w stosunku 5:1 (2:0).

Resovia wystąpiła w zmienionym składzie z dwoma juniorami w prawej stronie ataku, oraz nowym nabytkiem por. Malczewskim na środkowej a Geislerem na prawej pomocy.

Drużyna naogół w dobrej formie i kondycji. Atak dużo i często strzelał, akcje jednak rwały się z winy bardzo słabego *Góreckiego*. Goście zaprezentowali się *stabo*. Ponad poziom wybił się jedynie prawy łącznik *Zuchński*, środkowy pomocnik *Smoleń*, oraz lewy obrońca. U miejscowych najlepsi Brydak, Pęcak, Dyląg, Wróbel i Fogendorf.

Gra stała naogół pod znakiem lekkiej przewagi *Resovii*, dla której bramki strzelili: *Fogendorf* (2), *Wróbel* (2) i *Baran* (1). Honorową bramkę dla gości strzelił w 14 minucie drugiej połowy *Zuchński*. Sędzia p. Długosz z Rzeszowa.

Przemysł, 21 marca. (tel.). *Sian—Polonia* 3:1 (1:1). Pierwszy tegoroczny występ mistrza Ligi okręgowej zakończył się *niespodziewaną jego porażką*, przyczem jednak na usprawiedliwienie drużyny dodać należy, że *Polonia* wystąpiła w *składzie osłabionym*. Nie zmniejsza to jednak sukcesu A-klasowego *Sianu*, który wykazuje bardzo dobrą kondycję fizyczną. Bramki dla zwycięzców strzelili: *Fedorowicz* (2) i *Partyka*, dla pokonanych bramka samobójcza ze strzału Busza. Sędziował p. Dalecki.

W Żurawicy koło Przemysła drużyna Ligi okręgowej *Czuwaj* (Przemysł) pokonała miejscową *Żurawiankę* 3:2, przyczem *Przemyslanie* prowadzili już 3:0. Dla *Czuwaju* bramki zdobyli *Dmytryszyn* (2) i *Bilan* V, dla *Żurawianki* obie bramki środkowy napastnik.

Chrzanów, 21 marca. (tel.). W meczu towarzyskim *PPW* (Katowice) pokonało miejscowy *Fablok* 4:3 (1:1).

Toruń, 21 marca. (tel.). Rozegrany w Toruniu mecz piłkarski pomiędzy drużyną *TKS 29 a KSZS*, zakończył się zwycięstwem *TKS* w stosunku 9:0 (3:0).

Czarni (Chropaczów) prowadzą w Lidze śląskiej

Katowice, 21 marca. (tel.). W niedzielę odbyło się na Śląsku kilka spotkań piłkarskich o mistrzostwo Ligi śląskiej, które przyniosły niespodziewane naogół wyniki.

Policyjny K. S. (Katowice) zremisował z **Koszarawą** (Żywiec) 1:1. *Koszarawa* wystąpiła z graczami 1-ej drużyny do niedawna jeszcze zdyskwalifikowanymi *Stępieniem* I, *Ostrowskim* i *Filipkiem*. *Koszarawa* grała skutecznie do przerwy, po przerwie jednak opadła na siłach wskutek braku kondycji fizycznej. Bramki strzelili **Blik** dla *P. K. S.* i **Zur** dla *Koszarawy*. Publiczności około 500 osób.

W drugim meczu w Katowicach, rozegranym między *Słowianem a Zgodą*, zapadł sensacyjny wynik w postaci zwycięstwa *Zgody* 2:0. Bramki strzelili *Mięhła* i *Nowak*. Powodem przegranej *Słowiana* był brak kierownika napadu, który **jako górnik strajkuje na swej kopalni**. Sędziował p. Gruszka.

W *Chropaczowie Czarni* pokonali *Concordję* (Knurów) 6:0 (4:0). Był to duży sukces *Czarnych*, którzy dzięki odmłodzeniu ataku stają się obecnie czołową i groźną drużyną Ligi śląskiej. Bramki strzelili *Wieczorek*, *Pytel*, *Smolin* i *Goling*.

W Zależu 06 Katowice przegrał z *Wawelem* (Nowa Wieś) 1:2 (1:1) po zaciełej i ciekawej walce. Bramki dla *Wawelu* strzelili *Herych* I i *Reichel*, dla 06 Katowice *Osiecki*, b. gracz *Ruchu*.

Obecnie w tabeli prowadzą *Czarni* przed pauzującym *Naprzodem*, *Wawelem*, *Concordją* i *Słowianem*.

W towarzyskim spotkaniu *Slavia* (Ruda) pokonała *Naprzód* (Katowice) 8:1 (6:1). **Z. K. S. Katowice** — **Orzeł** (Węhowiec) 4:3 (4:1). **A. K. S.** bez graczy reprezentacyjnych pokonał *Ruch* (Radzionków) 4:2 (2:1). **Strzelec** (Kalety) — **Ruch** (Brzozów) 7:6 (3:3). **Śląsk** (Świętochłowice) — **K. S. Chorzów** 0:0.

Zwycięstwo Ł. K. S-u

Łódź, 21 marca. (tel.) **LKS** — **ŁTSG** 3:1 (1:1). **LKS** grał niemal w kompletnym składzie ligowym, a jedynie w obronie oraz w linii pomocy grali dwaj gracze rezerwowi. *Ligowcy* odnieśli zasłużone zwycięstwo nad **ŁTSG**, dla którego był to pierwszy mecz w sezonie. **ŁTSG** grał w komplecie z *Królewieckim* w ataku i nowym graczem *Mitelstetem*, który okazał się cennym nabytkiem.

Skutkiem padającego deszczu boisko było *grzaskie*, co drużynom utrudniało grę. W pierwszej połowie siły przeciwników były równorzędne i każda z drużyn zyskała po jednej bramce. **LKS** przez *Lewandowskiego*, który dobił strzał *Osieckiego*, natomiast **ŁTSG** przez *Mitelsteta* tuż przed przerwą.

Po pauzie przewaga **LKS** zarysowała się wyraźnie. *Ligowcy* przypieczętowali ją zdobyciem dalszych dwóch bramek przez *Sowiaka* i *Wolskiego*. Końcowy wynik mógłby być wyższy dla **LKS**, przeszkodziła jednak temu zbyt duża hiperkombinacja napastników, ociągających się ze strzałami. W zespole zwycięzców grał *Karasiak* w obronie, a w ataku *Król*, natomiast w **ŁTSG** wyróżnili się dobrą grą bramkarz *Lass* i *Królewiecki*. Sędziował p. Przygoński.

Widzew — **Hakoah** 8:0 (2:0). Łupem bramkowym podzielili się *Jankowski* 4, *Lang* 2, *Rosiński* i *Bończyk* po jednej. Sędziował p. Dymant.

Wima — **Zjednoczone** 1:1 (0:0). W *Zgierzu* odbył się mecz piłkarski między **LKS** I b. a *Borutą* z wynikiem 2:1.

BBTS faworytem w grach o puchar w Bielsku

Bielsko, 21 marca. (tel.). Dzisiejsze rozgrywki piłkarskie o puchar nie przyniosły niespodzianek. Największe szanse na zdobycie pucharu ma drużyna **B. B. T. S.**, która nie poniosła dotychczas żadnej porażki, odnosząc natomiast wysoko cyfrowe zwycięstwa.

Wyniki zawodów o puchar:

Biała Lipnik — **Grażyna** (Dziedzice) 2:2 (1:1). Pomimo przewagi *Biała Lipnik* nie odniosła zwycięstwa z powodu niedyspozycji swych zawodników. Drużyna *Grażyny* było osłabiona rezerwowymi graczami. Bramki dla *Białej Lipnik* zdobyli *Hoffman* i *Reicher* z rzutu karnego. Sędziował p. Dąbrowski.

D. F. C. Sturm — **B. K. S. Biała** 0:0 (0:0). Wynik odpowiada przebiegowi gry. Obie drużyny grały słabo. Sędziował p. Steinmuss.

B. B. T. S. — **Leszczyński** 7:0 (1:0). Do przerwy drużyna *Leszczyńskiego* stawiała

zacięty opór dobrze dysponowanej **B. B. T. S.** Po pauzie jednak **B. B. T. S.** ujął inicjatywę i stałe przesiadywał pod bramką *Leszczyńskiego*. Cztery bramki strzelił *Rzepuś*, dwie *Matjasik*, jedną *Ksol*. Sędziował p. Posner.

Zawody towarzyskie **Hakoah** — **Sila Żywiec** 2:0 (1:0). Gra toczyła się przy lekkiej przewadze *Hakoachu*, który odniósł zasłużone zwycięstwo. Bramki zdobyli: **Grün** i **Wohlmuth**. Sędzia p. Szwedo.

Piłkarze Zagłębia na F. O. N.

Sosnowiec, 21 marca. (Tel.) W niedzielę piłkarze *Zagłębiowscy* rozegrali dwa mecze, z których *dochód przeznaczony został na F.O.N.* Zawody odbywały się przy fatalnej pogodzie.

W *Będzinie* reprezentacja *Będzina* spotkała się z reprezentacją *Dąbrowy*. *Dąbrowa* wystąpiła w składzie ustalonym przez kapitana podokręgu, natomiast w drużynie *będzińskiej* zagrało kilku rezerwowców. Zawody zakończyły się zwycięstwem *Dąbrowy* w stosunku 4:2 (3:0). Mecz został przerwany wskutek śnieżycy na 30 minut przed końcem.

W pierwsze j połowie *Dąbrowa* grała za wiatrem i uzyskała trzy gole ze strzału *Goldmana*, *Banasika* i *Trytki*. Po przerwie sprzyjający wiatr wykorzystala drużyna *będzińska*, dla której bramki strzelili: *Lewiński* z karnego i *Michalik*, dla *Dąbrowy* *Wawrzyniak*. W drużynie *Dąbrowy* na wyróżnienie zasługuje *Goldman* i *Banasik*, w zespole *będzińskim* *Koszewski* i *Michalik*.

W przedmeczcu *Cynkownia* zremisowała z *Sarmacją* w stosunku 1:1 (0:1).

Krakowska piłka nożna

Kraków, 21 marca. Program ostatniej niedzieli przedstawiał się w piłkarstwie *krakowskim* bardzo skąpo. Mimo, że od mistrzostw dzieli wszystkie kluby zaledwie kilka dni, **nie kwapia się one do spotkań towarzyskich**, które przecież wypełniłyby choć połowicznie brak zaprawy zimowej i pozwoliłyby stanąć drużynom do mistrzostw przygotowanymi. To też program wczorajszy obejmował oprócz meczu *Śląsk—Kraków*, **tylko 1 mecz o mistrzostwo klasy A** rundy jesiennej i kilka spotkań towarzyskich. Wyniki przedstawiają się następująco:

Klasa A.

Cracovia I B—Unia 2:0 (0:0). W rezerwie *Cracovii* wystąpili zawodnicy ligowi, a to: **Pawłowski**, **Grünberg**, **Stępień**, **Szełiga** i **Zembaczyński**, to też przewaga *białoczerwonych* była **wyraźna** a zwłaszcza po przerwie. Do przerwy gra mniej więcej wyrównana nie przynosi żadnej bramki, mimo obopólnych okazji, jakie posiadały obie drużyny. W 15 min. po zmianie uzyskuje *Stępień* z przeboju pierwszą bramkę i odłagd *Cracovia* przeważa już stale, tembardziej, że *Unia* załamuje się i gra niepotrzebnie ostro. Pod koniec udaje się *Stępieniowi* ponownie przejść obronę i uzyskać drugą bramkę no i 2 cenne punkty. Nadmienić należy, że jest to pierwszy wygrany mecz *Cracovii* w bieżących rozgrywkach. Sędzia p. Filipkiewicz.

Makkabi—Olsza 0:0. 18-minutowa dogrywka przerwana w jesieni spotkania o mistrzostwo, zakończyła się bezbramkowo, to też **Makkabi zdobyła 2 punkty** i stosunek bramek 4:2, przy którym to stanie mecz przerwano. Sędziował p. Chrusciński.

Zawody towarzyskie.

Garbarnia—Korona 4:0 (2:0). *Ligowcy* wystąpili bez *Lesiaka*, *Haliszki* i *Wozniaka* i zagraли tym razem **znacznie słabiej**, aniżeli w ostatnich spotkaniach, niemniej jednak *górowali* zdecydowanie nad również słabo w tym dniu grającą drużyną *sokolą*. Pierwszą bramkę uzyskał już w 10 min. gry *Stankusz*, a następnym strzelcem był w 25 min. *Skóra*. Po pauzie *Polus* dobił strzał *Pazurka* a ostatnia bramka padła znowu ze strzału *Stankusza*. W *Garbarni* najlepiej wypadł *Pazurek* I, i obrońca. Sędziował p. Seidner Arnold.

Olsza—Makkabi 4:2 (1:1). Po dogrywce kontynuowano spotkanie o charakterze towarzyskim, przyczem wykazało ono **słabą formę zespołu niebieskich**. Do przerwy gra prowadzona była w dość dobrym tempie, a wynik odpowiadał jej przebiegowi. Po pauzie natomiast **Makkabi** była **kompletnie wyczerpana**, tembardziej, że

W *Sosnowcu* reprezentacja *Sosnowca* spotkała się z *Czeladzią*. Drużyna *czeladzka* była lepiej zgrana i **zasłużenie zwyciężyła** w stosunku 4:1 (2:1). Honorowego gola dla *Sosnowca* zdobył *Schlauer*, dla *Czeladzi* bracia *Krupińscy*. Zawody utrudniał również gęsty śnieg, który padał w ciągu całej drugiej połowy gry. Zainteresowanie zawodami słabe.

Otwarcie sezonu piłkarskiego w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 21 marca. (Tel.) Na stadionie *Marszałka Piłsudskiego* w *Bydgoszczy* odbył się w niedzielę pierwszy mecz piłkarski o mistrzostwo A klasy *Pomorza* rundy wiosennej pomiędzy *Polonią* (*Bydgoszcz*) i drużyną *PPW z Grudziądza*, zakończony zwycięstwem *Polonii* 2:1 (1:0).

Zawody odbywały się na rozmokłym terenie i przy deszczu, to też poziom ich nie był wysoki. Mimo to *Polonia* zdobywa prowadzenie w 36 minucie ze strzału *Michalskiego* II. W drugiej części *PPW* zdobywa bramkę przez *Radzickiego*. W 35 minucie *Polonia* uzyskuje zwycięską bramkę ze strzału *Jagniewskiego*, który to strzał przytomnie dobił *Daniel*. Mimo trudnych warunków terenowych obie drużyny grały ambitnie i fair. Sędziował p. *Stogowski* *Torunia*, który prowadził zawody obiektywnie. Publiczności około 500 osób.

W zawodach o mistrzostwo B klasy pomiędzy *Sokołem* V i drugą drużyną *Polonii* zwyciężył *Sokół* V 4:2 (2:1). Sędziował p. *Dolecki* z *Bydgoszczy*.

W drugim meczu o mistrzostwo B klasy *Brda* pokonała *Astorię* 3:1 (2:0). Sędziował p. *Kaczmarek*.

W towarzyskim meczu piłkarskim *KS Ciszewski* pokonał *Amatora* 4:0 (2:0). Sędziował p. *Zmudzinski*.

grała w 10-kę, to też przewaga *Olszy* wzrastała z każdą chwilą a zwycięstwo jej uznać należy za zupełnie zasłużone. — Bramki uzyskali dla kolejowców: *Michalak* (2), *Kowalski* i *Chowaniec* po 1. Dla *Makkabi* obie *Hauptman*. Sędzia p. *Chrusciński*.

Nawet sędzia ulega kontuzji.

Podgórze—Volania 5:1 (3:0). *Volania*, grając bardzo ambitnie, stanowiła poważnego przeciwnika dla *eks-ligowego* zespołu, szkoda jednak, że grała ona **niepotrzebnie b. ostro**. Do przerwy mieli *Podgórzanie* przewagę, gdyż grali z wiatrem, natomiast po zmianie boisk gra się wyrównała. Bramki uzyskali dla zwycięzców: *Kasina* (2), *Uznański*, *Kret* i *Antosiewicz* po 1. Dla *Volanii* *Biłas*. Na zawodach tych zdarzył się niecodzienny wypadek. Oto sędzia p. *Schneider* II upadł tak nieszcześnie, że **skreślił nogę i musiano go znieść z boiska**. Zawody prowadził do końca sędzia liniowy.

Hagibor—Garbarnia komb. 2:1 (2:0). *Hagibor* wystąpił wzmocniony najlepszymi zawodnikami *ZTS-u* i grał to spotkanie bardzo dobrze, zwłaszcza **pod względem technicznym**. *Garbarnia* również wcale dobrze grała, to też mecz ten wypadł korzystnie a zwycięstwo odniósł zespół lepszy. Bramki uzyskali dla zwycięzców *Schmalholz* i *Gutter*, a dla *Garbarni* *Tyranowski*. Sędzia p. *Haber*.

Kabel—Garbarnia komb. 5:2 (4:1). Dobra gra zespołu *fabrycznego* zakończyła się jego zasłużonym zwycięstwem.

Wisła I B—Czarni 4:0. Zawody te rozegrano jako przedmecz spotkania *Kraków—Śląsk*.

PIŁKA NOŻNA ZAGRANICĄ

Praga, 21 marca. (tel.). **Sparta** (Praga) — **Zinicec** (Brno) 6:0. **SK Kladno** — **SK Nahod** 7:3. **Slavia** (Praga) — **Uzhorod** 2:0. **Moravska Slavia** — **SK Prošćejów** 3:3. **SK Pilzno** — **Victoria Žižkov** 1:1.

Budapeszt, 21 marca. (tel.). **F. T. C.** — **Kispesti** 10:0. **Ujpesti** — **III Ker.** 15:0.

LIGA ANGIELSKA

London, 21 marca. (tel.). W sobotę rozegrano następujące mecze o mistrzostwo pierwszej linii: **Arsenal** — **Birmingham** 1:1. **Bolton Wanderers** — **Westbromwich Albion** 4:1. **Brentford** — **Middlesbrough** 4:1. **Derby County** — **Charlton Athletic** 5:0. **Everton** — **Manchester City** 1:1. **Huddersfield Town** — **Portsmouth** 1:2. **Manchester United** — **Grimsby Town** 1:1. **Preston Northend** — **Leeds United** 1:0. **Sheffield Wednesday** — **Liverpool** 1:2. **Sunderland** — **Chelsea** 2:3 i **Wolverhampton Wanderers** — **Stoke City** 2:1.

Wynik uzyskany na boisku decyduje

Walne zebranie P. Z. P. R. wraca tytuł mistrza H. K. S.-owi

Warszawa, 21 marca (tel.). Walne zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Ręcznej odbyło się w niedzielę w gmachu YMCA, przy udziale delegatów okręgów z całego kraju. Po zagajeniu przez prezesa Ajdukiewicza, na przewodniczącego wybrano p. Rzepkę ze Lwowa. Po złożeniu sprawozdań i dyskusji, udzielono zarządowi absolutorjum.

Wybory do władz Pol. Związku Piłki Ręcznej

daty wynik następujący: prezes — płk. Ajdukiewicz, wiceprezesi: inż. Kuchar i Osostowicz, sekretarz: p. Danowska, gospodarz: p. Zwierz, lekarz: dr. Markowski, skarbnik: vacat, kronikarz: p. Mieszczanek, referent prasowy: mjr. Kierkowski, wydział gier i dyscypliny: pp. Nowak, Twardo, Kulesza, Kościelski, Trytko, Wydział spraw sędziowskich: pp. Bieliński, Krug, Szeremeta, komisja rewizyjna: pp. Krassowski, Waliszewski, Fedorowicz, Merliński, Danowski, referat siatkówki: p. Wirszytło, ref. koszykówek: p. Piotrowski, ref. hazeny: p. Lipiński, ref. szczyptorniaka: p. Roszko, ref. wyszkolenia: p. Konopacki. Członkiem honorowym mianowano mjr. Kierkowskiego.

Na zakończenie walnego zgromadzenia Polskiego Związku Piłki Ręcznej rozpatrywano cały szereg wniosków oraz ciekawą sprawę odwołania okręgu łódzkiego

w sprawie zmiany weryfikacji mistrzostw Polski w siatkówce kobiecej.

Jak wiadomo zarząd Związku odebrał drużynie HKS Łódź tytuł mistrza ze względu na nieformalne zgłoszenia zawodniczek. W dłuższej dyskusji, w której przemawiali przedstawiciele zarządu i okręgu łódzkiego, okazało się, że winy nie ponosi tutaj klub, lecz sekretarz okręgu łódzkiego, który przez cały rok przetrzymywał zgłoszenia zawodników i dopiero w ostatnich dniach przesłał blisko 400 kart zawodniczych do Związku. M. in. wpłynęła także karta zawodniczki HKS. Ciechomskiej, która już od roku była zgłoszona, lecz zgłoszenie jej przeleżało cały rok w okręgu łódzkim.

W sprawie odwołania dr. Grabowski z Łodzi domagał się przyznania HKS-owi tytułu mistrza. Prezes Polskiego Związku Piłki Ręcznej płk. Ajdukiewicz choć stwierdził, że zarząd ze względów formalnych miał rację, to jednak opowiedział się za przyznaniem tytułu mistrza drużynie HKS, by nie było powiedziane, że jakiś klub zdobył przy zielonym stoliku mistrzostwo.

Ostatecznie uchwalono jednogłośnie przywrócić H. K. S. tytuł mistrza Polski w siatkówce kobiecej,

z tem, że winni przetrzymania kart w o-

kręgu łódzkim zostaną ukarani. Jednocześnie przywrócono także zajęte na zawodach miejsce drużynom IKP i WKS, podczas mistrzostw w innych konkurencjach.

Z dalszych wniosków załatwiono sprawę rozgrywek mistrzostw w siatkówce, przyczem utrzymano dotychczasowy system rozgrywek mistrzostw w okresie zimowym, zaś jedynie okręgom, które nie mają odpowiednich sal, pozwolono na rozgrywanie zawodów o puchar w okresie letnim.

Zdecydowano także, że wszelkie wyjazdy zagranicę do Rumunii, Jugosławii i Włoch

uzależnione są od subwencji od władz sportowych.

Uchwalono, że gracze ukarani przez okręgi lub związki, mogą jednak brać udział w zawodach reprezentacyjnych.

Wniosek okręgu krakowskiego o udzielenie wotum nieufności wydziałowi gier i dyscypliny ze względu na ogólną działalność oraz odebranie okręgowi krakowskiemu mistrzostwa w siatkówce, został po rzeczowej odpowiedzi inż. Kuchara, przez przedstawiciela okręgu krakowskiego wycofany.

Na zebraniu tem zatwierdzono także nowy statut Związku, stosownie do statutu ramowego Z. Z.

Zwycięstwo szermierzy śląskich nad Saksonją

Katowice, 21 marca (tel.). Po bogatych i na wysokim poziomie stojących mistrzostwach Śląska, sport szermierczy nie spoczął na laurach, pragnąc sprawdzić swoje umiejętności i kontynuować rozpoczętą propagandę w tej dziedzinie sportu, rozglądając się za odpowiednim przeciwnikiem.

Wybór padł na szermierzy niemieckich, a zaszczyt reprezentowania barw niemieckich przypadł zawodnikom Saksonji. Rozegrano w ubiegłą niedzielę w sali Powstańców w Katowicach międzynarodowe spotkanie szermiercze w szabli i w szpadzie Saksonja—Śląsk, które w rezultacie przyniosło

zwycięstwo Ślązakom 4:0.

O ile w szabli Śląsk uwidocznił aż nazbyt wyraźnie swoją przewagę, wygrywając to spotkanie 12:4, o tyle w szpadzie sukces swój zawdzięcza więcej szczęściu, gdyż przy stanie 8:8 zwyciężył Śląsk jedynie lepszym stosunkiem trafień 35:30.

Impreza należała do bardzo udanych. Niemcy, których większość pochodziła z Drezna, Lipska i Chemnitz zaprezentowali się jako zawodnicy daleko zaawansowani w szermierce. Największym ich atutem był nadzwyczajny spokój w walce, czego właśnie brakowało nieraz Ślązakom.

Przeważnie goście walezyli defensywnie, zwłaszcza w szabli, toteż nieraz gospodarze nadziewali się na ich riposty, atakując zbyt gwałtownie i nieostrożnie. Tem też tłumaczyć sobie należy porażkę Sobika ze starym, rutynowanym Postlem, który umiał wykorzystać temperament Ślązaka.

Wyróżnił się ponadto w szabli z Niemców olbrzymi Tippe. Ze Ślązaków

najlepiej wypadł Zaczek,

jako najbardziej opanowany. Kaczmarczyk walczył więcej ze szczęściem, aniżeli Paszek.

W szpadzie Niemcy wystawili zupełnie świeży zespół, podczas gdy u Ślązaków wystąpili Bobik i Zaczek po raz drugi. Nie wiodło się też specjalnie Karwickiemu jakoteż Kamali.

Niemcy okazali się w tej broni bardziej rutynowanymi, przyczem o wyniku remisowym zadecydowała wysoka forma przedewszystkiem Roella i Knoebla. W każdym razie sukces szermierzy śląskich zasługuje na uznanie, i wskazuje na to, iż nie ustają oni w swej pracy.

Przewodniczył kolegijum sędziów olimpijczyk p. Suski. Organizacja turnieju w rękach fехmistrza Kozy bez zarzutu. Szwankowały jedynie aparaty elektryczne przy szpadzie. Widzów około 200.

W zapasach

W niedzielę w sali szkoły policyjnej rozegrane zostały mistrzostwa Polski w zapasach w wagach piórkowej, lekkiej i ciężkiej przy udziale 26 zawodników ze Śląska, Łodzi i Warszawy.

Po zawodach eliminacyjnych, w których zwycięstwa odnieśli naogół faworyci, rozegrano po południu finały.

W wadze piórkowej Świętosławski (Warszawa) pokonał na punkty Marcoka (Śląsk), Neubauer (Warszawa) wygrał na pkt. z Konopką, wreszcie Świętosławski pokonał Neubauera. Mistrzostwo Polski zdobył Świętosławski przed Neubauerem i Marcokiem.

W wadze lekkiej Ślązak (Warszawa) pokonał w 11 min. Kawala (Łódź), Kusz (Śląsk) wygrał w 1 min. z Lenartowiczem (Warszawa), Ślązak pokonał Kusza w 11 min., wreszcie Ślązak wygrał z Lenartowiczem w 18 min. Ostatecznie mistrzem Polski został Ślązak przed Kuszem i Lenartowiczem.

W wadze ciężkiej Cymmer (Łódź) pokonał Urganca (Śląsk) w 10 min., wreszcie Kozerski wygrał z Urgancem, kładąc go w 19 minutach. Mistrzem Polski został Kozerski przed Cymmerem i Urgansem.

Ostatecznie zatem w zapasach we wszystkich trzech wagach tytuły mistrzów Polski zagarnęli zawodnicy warszawscy. W klasyfikacji ogólnej (dźwigania ciężarów i zapasy) prowadzi Warszawa 12 pkt. przed Łodzią 8 pkt. i Śląskiem 7 pkt.

Dalszy ciąg zawodów na Wielkanoc w Katowicach, a pozostałe wagi w dniach 3—4 kwietnia w Bydgoszczy.

Przed zawodami odbyła się uroczystość otwarcia przyczem przemawiali kapitan związkowy P. Z. A. P. Gałuszka, delegat P. U. W. F. dyr. Szefer i wiceprezes okręgu warszawskiego Ziółkowski.

W skład komisji sędziowskiej wchodził Ostrowski (Warszawa), Gbura (Śląsk), Stuziński (Łódź) i Leitgeber (Poznań). Sędzią głównym był p. W. Ziółkowski.

Estońscy mistrzowie gier sportowych w Warszawie

Warszawa, 21 marca (tel.). Na sali Y. M. C. A. w sobotę wieczorem wobec tysiąca widzów rozpoczął się dwudniowy turniej

gier sportowych z udziałem akademickiego mistrza Estonji, ASK, Tartu.

Drużyna estońska wystąpiła we wzmocnionym składzie z kilkoma graczami Y. M. C. A. Tartu. Przebieg spotkania był bardzo ciekawy, szczególnie w koszykówce męskiej goście estońscy wykazali doskonałą formę, wygrywając wysoko z Polonją.

Mecz koszykówek męskiej zakończył się zwycięstwem ASK Tartu w stosunku 74:42 (35:17). W drużynie estońskiej wyróżnili się Winogradow i Illi, zaś w zespole Polonji najlepszym był Radziszewski.

W koszykówce kobiecej AZS pokonał ASK Tartu wysoko 67:25 (30:16). Polki górowały w kondycji i zdolnościach kombinacyjnych. — Wyróżniły się: Brzustowska, Jasna i Wiszniewska-Bednarkowa. W zespole estońskim najlepszą była Birh. W zespole estońskim najlepszą była Birh.

W siatkówce kobiecej ASK Tartu pokonał Polonję 2:0 (15:7, 15:9). Jedyne Wiewiórska zasłużyła na wyróżnienie. Estońskie siatkarki zaimponowały ścieciami.

W siatkówce męskiej AZS pokonał A. S. K. Tartu, po ciężkiej walce 2:1 (9:15, 16:14, 15:8). W pierwszym secie zanosilo się na łatwe zwycięstwo gości, wśród których wyróżnili się Illy i Vogt. Akademicy warszawscy rozegrali się jednak i wygrali zaśluzenie.

Drugi dzień zawodów

Warszawa, 21 marca (tel.). W niedzielę wieczorem w drugim dniu międzynarodowego turnieju gier sportowych z udziałem zespołów estońskiego AKS Tartu rozegrano niezwykle interesujące spotkanie koszykówek męskiej pomiędzy AZS-em warszawskim i ASK Tartu. Mecz wygrała drużyna warszawska w stosunku 55:54 (29:26). Był to niewątpliwie jeden z najlepszych meczów AZS-u. Cała drużyna grała niezwykle ofiarnie, walcząc ambitnie do końca. Wyróżnili się przedewszystkiem Kurek, Kowalski i Nowakowski. Mecz był emocjonujący do samego końca, a prowadzenie zmieniało się co chwila.

W koszykówce kobiecej Polonja pokonała ASK Tartu 57:38 (21:12). Estonki zaprezentowały się lepiej niż w sobotę, ale musiały uznać wyższość Polonji, w której wyróżnili się Kamecka i Danowska.

W siatkówce wygrali Estończycy, przyczem w męskiej ASK Tartu pokonał mistrza Polski, Polonję 2:0 (16:14, 15:9), a w kobiecej ASK Tartu wygrał z AZS-em 2:1 (4:15, 15:11, 15:4). Widzów 1000.

Dwa zwycięstwa Estończyków we Lwowie

Lwów, 21 marca (tel.). Mistrzowska drużyna Estonji w grach sportowych Kalew z Tallina bawiła w niedzielę we Lwowie i rozegrała dwa spotkania w siatkówce i koszykówce z reprezentacją Lwowa. W siatkówce w skład reprezentacji Lwowa weszła drużyna II Sokola wzmocniona Serwatowskim ze Strzelca. Po równorzędnej grze wygrali Sstończycy 2:1 (11:15, 15:13 i 16:14).

W koszykówce Estończycy przeważali bezapelacyjnie, górując zarówno pod względem technicznym i strzałowym. — Przeciwnikiem była drużyna złożona z graczy AZS, Sokola Macierzy i Pogoni. Kalew wygrał 62:14 (32:7). Kosze dla gości uzyskali: Zarman 16, Altazar i Margistes po 14, Korb i Anton po 10, dla Lwowa Berezinski 7, Alimeczuk, Zbyszewski i Siwek po dwa i Gawroński jedną. Sędziował p. Szperling.

Kanadyjscy hokeiści niezmordowani

Düsseldorf, 21 marca (tel.). Bawiąca tu kanadyjska drużyna hokejowa Kimberley Dynamiters pokonała miejscowy zespół Düsseldorfu S. C. 6:2 (2:0, 2:0, 2:1). Było to 61 spotkanie rozegrane przez tę drużynę na kontynencie europejskim. Olbrzymia większość meczów Kanadyjczycy wygrali ale m. in. odnieśli także kompromitującą wręcz porażkę w spotkaniu z Wembley Lions, przegrywając 2:11.

Mistrzostwa Polski w ciężkiej atletyce

Warszawa, 21 marca (tel.). Na sali szkoły policyjnej w Warszawie rozegrane zostały w sobotę wieczorem mistrzostwa Polski w dźwiganii ciężarów w dwóch wagach, a mianowicie — w piórkowej i ciężkiej.

W wadze piórkowej zwycięstwo w trójboju olimpijskim odniósł Niedziela (Śląsk), osiągając 260 kg. przed Łaznym (Łódź)

247,5 kg i Wittem (Łódź) 230 kg. Dopiero szóste, tj. ostatnie miejsce, zajął mistrz Warszawy, Merker, osiągając 312,5 kg.

W wadze ciężkiej startowało tylko dwóch zawodników, przyczem Ślązak Urganiec wycofał się podczas zawodów z powodu bólu ręki. Mistrzostwo bez walki zdobył Jankiewicz z Łodzi ze słabym wynikiem 267,5 kg.

REDAKCJA

WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR
MARJAN DĄBROWSKI.

RED. ODP. DR. ADAM OBRUBAŃSKI
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

Ceny ogłoszeń: Strona dzieli się na 4 łamy á 60 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0.50 zł. — Cała strona 720 zł. — Pół strony 360 zł. — 1/4 strony 180 zł. — Drobne za słowo 0.15 zł. — Specjalne życzenia wymagają osobnego porozumienia się.

Zakłady graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego”, w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.

ADMINISTRACJA

TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3.50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.

MASKOTKA NIE POMOGŁA!

Bramkarka walijskiej reprezentacji w grze „lacrosse“ p. Stephens jest bardzo zabobonna i wierzy, że maskotka może ją uratować przed porażką. W meczu jednak z Anglią maskotka nie pomogła i panna Stephens straciła aż 18 punktów, podczas gdy jej koleżanki w ataku zdobyły tylko 3.

